



Gazeta Polska

codziennie

SKANDAL \ Uznaję tę akcję jako skierowaną przeciwko wolności słowa, a dowodem na to jest fakt, że ich sojusznicy próbują blokować sprzedaż „Gazety Polskiej Codziennie” za to, że nie wzięliśmy udziału w akcji, o której nic nie wiedzieliśmy – powiedział red. Tomasz Sakiewicz, odnosząc się do protestu prywatnych nadawców, zwanego inaczej „Media bez wyboru”.



CENZURA ZA BRAK POPARCIA MAINSTREAMU

„GAZETA POLSKA”: Trybunał Konstytucyjny broni godności kobiet



O orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji eugenicznej mówi w najnowszym tygodniku „Gazeta Polska” prezes Julia Przyłębska. „Wielu rzetelnych prawników przyznaje, że Trybunał nie mógł wydać innego orzeczenia” – mówi prezes w rozmowie z Katarzyną Gójską i Tomaszem Sakiewiczem „Trybunał nie odebrał kobietom ani praw, ani godności”.

s.5

Czwartek 11/02/2021

#33 (2858)
NAKLAD 41 130
INDEKS 100625
WYDANIE 1

cena **2,50 zł** (w tym 8% VAT)

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Wczoraj pożegnaliśmy Papcia Chmiela

s.17

ŚWIAT s.7 Szefowa KE chwali Polskę Zrobimy wszystko, by do lata zaszczepić ok. 70 proc. populacji krajów UE – zapewniła wczoraj szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, jednocześnie broniąc unijnej strategii szczepionkowej. Przewodnicząca KE pochwaliła również Polskę za skuteczny system szczepień przeciwko COVID-19.	GOSPODARKA s.9, 16 Ujawniono dowód niemieckiej korupcji Ekologiczna organizacja Deutsche Umwelthilfe opublikowała dokument potwierdzający, że Niemcy chciały przekupić USA, proponując 1 mld euro za rezygnację z sankcji wobec NS2. Rozmowa Olgi Doleśniak-Harczuk z Saszą Müller-Kraennerem, przewodniczącym Deutsche Umwelthilfe, w dzisiejszej „GPC”.	ŚWIAT s.6 Proces Trumpa rozpoczęty W Senacie rozpoczęły się posiedzenia nad impeachmentem Donalda Trumpa. Zaprezentowano nagranie – kompilację wypowiedzi Trumpa, krytykujących go republikanów i uczestników zamieszek. Prawnik byłego prezydenta wyśmiał materiał, przekonując, że został on stworzony, by wystraszyć senatorów.	POLSKA s.4 Marta L. z kolejnymi zarzutami Aktywistka feministyczna i liderka ruchu Strajk Kobiet usłyszała wczoraj nowe zarzuty prokuratorskie. Organizatorce wulgarnych i naruszających porządek publiczny antyaborcyjnych protestów Marcie L. zarzucono m.in. znieważanie policjantów oraz spowodowanie zagrożenia epidemiologicznego. Grozi jej do 8 lat pozbawienia wolności. 
 KANIA \ Protest „ukazujących się w Polsce mediów” przeciw podatkowi solidarnościowemu to protest oligarchów, którzy czerpią gigantyczne zyski i nie chcą wesprzeć walki z pandemią, właśnie poprzez płacenie podatku od zysku z reklam. s.2	 CZARNECKI \ Zastopowanie Nord Streamu 2 będzie uderzeniem w interesy Rosji, ale też jednoznacznym sygnałem, że Unia mówi: Dość! Nie na Twitterze, w telewizji czy na konferencjach prasowych, lecz w obszarze realnej polityki. s.14	ISSN 2083-7119 0 6>  9 772083 711043 @11 02 kod 20837119 04 06 issn	



Antoine de Saint-Exupéry

(1900–1944) francuski pilot, pisarz i poeta, autor m.in. „Małego Księcia”, „Ziemi, planety ludzi”

\\ Znacznie trudniej jest sądzić siebie niż bliźniego. Jeśli potrafisz dobrze siebie osądzić, będziesz naprawdę mądry. \\

2

CZWARTEK 11 LUTEGO 2021

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



POGODA

Czwartek 11.02 Opady śniegu

WSCHÓD słońca 07:02 ZACHÓD słońca 16:39 Imieniny obchodzą: Adolf, Adolfa, Bernadeta, Bertrada, Cedmon, Dezydery, Lucjan, Łazarz, Łucjusz, Maria, Olgierd, Sekundyn, Świętomiła

Gdańsk	-5°C	Lublin	-11°C
Katowice	-8°C	Kraków	-9°C
Łódź	-11°C	Poznań	-7°C
Warszawa	-11°C	Wrocław	-7°C

Piątek 12.02 Opady śniegu

WSCHÓD słońca 07:00 ZACHÓD słońca 16:41 Imieniny obchodzą: Aleksy, Ampelia, Ampeliusz, Benedykt, Eulalia, Ewa, Humbelina, Julian, Laurenty, Melecjusz, Modest, Norma, Radzim, Saturnina, Trzebiśława

Gdańsk	-2°C	Lublin	-11°C
Katowice	-7°C	Kraków	-8°C
Łódź	-8°C	Poznań	-5°C
Warszawa	-8°C	Wrocław	-7°C

GRZEGORZ WSZOŁEK

Pożar archiwum i kilka pytań

Cztery doby paliło się krakowskie archiwum miejskie. Może i nie byłoby w tym nic niezwykłego, gdyby nie to, że w 2018 r. wybudowano na potrzeby archiwum nowoczesny budynek z wszelkimi zabezpieczeniami antypożarowymi – tak przynajmniej zapewniały władze Krakowa. Koszt inwestycji przekroczył 17 mln zł, tymczasem wszystko wskazuje na konieczność wyburzenia budynku. To tajemnicza sprawa i budzi wątpliwości. Czy ktoś celowo doprowadził do pożaru? Straty materialne nie są tak istotne, jak odpowiedź na pytanie, które dokumenty poszły z dymem. Za budowę archiwum odpowiadało konsorcjum Przedsiębiorstwo Budowlane „Częstobud” oraz Zakład Remontowo-Budowlany „Ulbud” – szefowie tych firm zostali ukarani przez UOKiK pod koniec 2015 r. za naruszanie ustawy antymonopolowej i musieli zapłacić łącznie ponad pół miliona złotych. Czy wiedział o tym prezydent Krakowa Jacek Majchrowski?

Rafał Zawistowski



JERZY LUBACH

Czarne dziury w telewizorze

Kilkanaście lat temu podobną historię jak dziś wokół globalnego ocieplenia media rozpętały wokół tajemniczych czarnych dziur w Kosmosie, mających wysysać energię, co groziło zgubą wszechświatowi i nam osobiście. Moją mamę nauczycielkę wstrząśnięta szkolna woźna pytała, jak tu żyć! Potem przestano jakoś wierzyć w te czarne dziury, a tu znienacka niedowiarkom objawiły się one teraz w całej swojej przerażającej naturze, a wszystkiemu jak zawsze winne PiS! Na wielu kanałach należących do TVN i Polsatu zamiast „ulubionych programów” ukazał się na czarnym tle groźny komunikat, że biedny widz ich nie zobaczy wskutek szykowanego przez rząd podatku haraczku od wielkich koncernów medialnych i cyfrowych, dotychczas nieplacących w Polsce ani grosza. Nie ma ichnich wiadomości, o zgrozo – nie ma nawet „Szkła kontaktowego”, lemingi straciły busole! Wzburzone tłumy wylegną w proteście na ulicę? A co, jeśli „szczepionka” się przyjmie i uodporni dotychczasowych widzów medialnych tub opozycji na wirus totalnej nienawiści?



Marcin Wolski

Pali się!

Znany jest Bułhakowa cytata znakomity „Rękopisy nie płoną”. Co innego kwity. Dokumenty, co mogły mieć pyszne momenty, w nich schowane afery, oszustwa, przekręty. Rachunki, gdzie korupcji esencja się chowa. Wszystko to sfajczyło się w archiwum Krakowa. Nie rozstrzygnie dziś sędzia, najwyżej prześmiewca, czy załatwił szewc smoka, czy może smok szewca. A co będzie, gdy znajdzie się w niemieckim landzie Niemiec, co zechce spadku po królownie Wandzie. Spróbujemy go spławić, odpowie słodziutko, gdzie dowód, że nie była Wandeczka rozwódka?

Dorota
KaniaJoanna
LichočkaProtest
oligarchów

Czarne strony „ukazujących się w Polsce mediów” (to określenie samych zainteresowanych), kłamstwa o „zamachu na wolność słowa”, histeria opozycji „o stanie wojennym” – tak w największym skrócie można podsumować wczorajsze wydarzenia dotyczące projektu podatku dla mediów od wpływów z reklam. Trzeba jasno powiedzieć: to jest protest oligarchów, którzy czerpią gigantyczne zyski i nie mają zamiaru solidarnie wesprzeć walki z pandemią, właśnie poprzez płacenie podatku od reklam. Mają typową mentalność Kalego. – Kali kraść krowę jest ok Kalemu ukraść – przestępstwo i skandal. Gdy pochodzące z naszych podatków pieniądze przeznaczone na rządową tarczę antykryzysową dostawały protestujące dziś koncerty, nikomu to nie przeszkadzało. Przeciwnie, przedstawiciele koncernów medialnych sami się po nie zgłaszali. Największą bzdurą jest twierdzenie, że podatek jest wymierzony w wolność słowa – konia z rzędem temu, kto przeprowadzi logiczny wywód, jaki jest związek jednego z drugim. A przy okazji, koncerty, do których należą „ukazujące się w Polsce media”, ani słowem nie mówią, że taki podatek od reklam obowiązuje m.in. w Niemczech. Ale oczywiście tam nie ma mowy o łamaniu wolności słowa.

Jest
europejsko!

Projekt podatku reklamowego jest ledwie na etapie konsultacji, a już wzbudził dramatyczny protest niektórych mediów. Swoim zwyczajem tytuły te wprowadzają opinię publiczną w błąd – wmawiają odbiorcom, że to zamach na niezależne media. Z przekazu tego wynika, że TVN, Axel Springer czy Agora jak nic upadną, jeśli podatek wejdzie w życie. Tymczasem podobny wprowadzony jest w Belgii, Czechach i na Węgrzech. W Austrii podatek taki funkcjonuje od 2000 r.: jest odprowadzany od reklam w telewizji, radiu, prasie i na plakatach. We Francji opodatkowana jest reklama w radiu i telewizji, a w Grecji – reklama telewizyjna. Polskie rozwiązanie ma zmienić sytuację, w której cyfrowi giganci unikają opodatkowania – nie udało się to uregulować na poziomie całej Unii i podobnie jak inne kraje rząd chce wprowadzić to rozwiązanie na poziomie prawa krajowego. Stawka składki internetowej wyniesie 5 proc. i będą nią objęte wyłącznie wielkie koncerty o przychodach 750 mln zł. Składka od reklam konwencjonalnych będzie zaś na poziomie, jaki jest w Czechach i na Węgrzech – pomiędzy 2 i 15 proc. przychodu w zależności od wielkości nadawcy, rodzaju reklamy. Nikt nie lubi podatków, ale mieszanie niechęci do ich płacenia z hasłami o wolności mediów jest nadużyciem.



GROŹBA POWODZI MALEJE

POGODA \ Wygląda na to, że w tym momencie niebezpieczeństwo się oddala – ocenił wczoraj wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Maciej Wąsik, odnosząc się do sytuacji na Wiśle w rejonie Płocka.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

CZWARTEK 11 LUTEGO 2021

3

SKANDAL \ Próba blokowania sprzedaży „Gazety Polskiej Codziennie”

Cenzura za brak poparcia mainstreamu

Uznaję tę akcję jako skierowaną przeciwko wolności słowa, a dowodem na to jest fakt, że ich sojusznicy próbują blokować sprzedaż „Gazety Polskiej Codziennie” za to, że nie wzięliśmy udziału w akcji, o której nic nie wiedzieliśmy – powiedział red. Tomasz Sakiewicz, odnosząc się do protestu prywatnych nadawców, zwanego inaczej „Media bez wyboru”.

Jan Przemyski

Albicla.com/JanPrzemyski

Wczoraj na wielu kanałach telewizyjnych zamiast normalnego programu widzowie mogli przeczytać jedynie napis „Tu miał być Twój ulubiony program”. Podobnie było na kilku portalach internetowych. To efekt akcji „Media bez wyboru”, którą zorganizowała część prywatnych nadawców. W ten sposób wyrażali sprzeciw wobec proponowanego przez rządzących podatku od reklamy internetowej i reklamy konwencjonalnej. Według wstępnych założeń składka miałyby wynosić od 2 do 15 proc., a objęte zostałyby nią największe media, które osiągają wysokie przychody ze swojej działalności, w tym także Telewizja Polska.

– Jesteśmy na etapie pre-konsultacji dotyczących tego projektu. Inne kraje UE wprowadziły tę daninę, ponieważ mamy taką sytuację, że bardzo często cyfrowi giganci, duże firmy, unikają opodatkowania – tłumaczył na antenie TVP Info rzecznik rządu Piotr Müller.

Pomysł tego typu podatku spowodował atak furii wśród polityków i sympatyków opozycji. Media społecznościowe natychmiast zalały setki postów mówiących o „niszczeniu wolnych mediów”.

Jednak jak naprawdę wygląda wolność słowa, o której tak krzyczą niektórzy politycy, mogło się w środę przekonać nasze środowisko. „GP” i „GPC” do wczoraj ani nie udzieliły poparcia, ani nie negowały akcji „Media bez wyboru”. Okazało się, że postawa nie spodobała się jednej z sieci sprzedaży:



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

„Niniejszym informuję, że w związku z brakiem solidarności Waszego wydania codziennego z innymi tytułami uczestniczącymi w ogólnopolskim proteście przeciw planom rządzących produkt Wasz nie został wystawiony do sprzedaży

w żadnym punkcie należącym do mnie. Cały dzisiejszy nakład zostanie zwrócony dostawcy” – napisała sieć sprzedaży PHU „Maxim”.

Do powyższych doniesień odniósł się redaktor naczelny Tomasz Sakiewicz. – Do

wczoraj mogłem jeszcze zastanawiać się, czy wziąć udział w tej akcji. Nikt nie lubi przecież podatków, nawet jeśli są one uzasadnione społecznie. Ale organizatorzy nie potrudzili się nawet, żeby przyjść i nam o niej powiedzieć. Poza tym w ich przypadku mówienie o wolności słowa, kiedy podawali nas wielokrotnie do sądu (jak „Gazeta Wyborcza” i TVN), jest zwykłą hipokryzją – mówi red. Sakiewicz. – Akcja „Media bez wyboru” jest przeciwko wolności słowa. Mam na to na papierze, dowód. Sieć Maxim oznajmiła, że wycofuje „Gazetę Polską Codziennie”, bo nie poparliśmy protestu. Dla brudnych geszeftów paru cwaniaków, którzy chcą zamienić mercedesy na rolls-royce’y, nie będę popierał protestu – mówi Tomasz Sakiewicz.

(Niezależna.pl)

Facebook odblokował profil IPN i przeprosił

WOLNOŚĆ SŁOWA \ Facebook wycofał się ze skandalicznej decyzji o zablokowaniu anglojęzycznego profilu Instytutu Pamięci Narodowej. Blokada została zdjęta po nagłośnieniu sprawy i zaangażowaniu polskiego rządu. Przedstawiciele portalu twierdzą, że cenzura była wynikiem błędu.

„Po interwencji władz państwowych, wielu instytucji publicznych, mediów oraz masowej akcji społecznej Facebook po czterech dniach odblokował anglojęzyczny profil IPN z postem dotyczącym niemieckich zbrodni na polskich dzieciach” – czytamy w komunikacie Instytutu.

Facebook 6 lutego zablokował anglojęzyczne konto IPN. Przyczyną był opublikowany siedem miesięcy temu post o Heinrichu Himmlerze i niemieckich planach germanizacji polskich dzieci w czasie II wojny światowej. „W latach 1940–1945 III Rzesza wywiozła z podbitych ziem setki tysięcy nieletnich, traktując ich jak produkty i stosując rygorystyczne procedury kontroli jakości. (...) W sumie, na 200 tysięcy polskich dzieci, po wojnie odnalazło się tylko 30 tysięcy”

– pisano w poście, który był powodem nałożenia cenzury.

Piotr Czarniak z biura prasowego Facebooka poinformował, że blokada pojawiła się w wyniku pomyłki. „Dostęp do strony Instytutu Pamięci Narodowej na Facebooku został ograniczony w wyniku błędu naszych zautomatyzowanych narzędzi i został już przywrócony. Bardzo przepraszamy za wszelkie niedogodności” – podało biuro prasowe portalu. Narzędzia Facebooka miały błędnie ocenić treści opublikowane na stronie, czego skutkiem było stwierdzenie, że naruszają one politykę dotyczącą „niebezpiecznych osób i organizacji”. „Nasz zespół dokładnie sprawdził te treści i potwierdził, że nie naruszają one naszych zasad, a treści i dostęp do strony zostały przywrócone. Każdego tygodnia badamy

miliony treści i czasami – tak jak w tym przypadku – zdarza nam się popełniać błędy” – dodano.

Niedawno Facebook zablokował możliwość promocji za granicą filmu o niemieckim obozie dla polskich dzieci w Łodzi. Cenzurę również cofnięto po nagłośnieniu sprawy. – To zamieszanie nie powinno mieć miejsca. Nie można pozwolić na cenzurę historyczną. Zawsze opieramy się na faktach, źródłach archiwalnych. Możliwe, że nastąpiła jakaś refleksja, ale to zasługa ogólnopolskiej akcji w mediach, które stanęły w obronie prawdy. Pamiętajmy jednak, że zawodne algorytmy Facebooka są przez kogoś tworzone – mówi „Codzienniej” dr Dariusz Rogut, dyrektor oddziału IPN w Łodzi.

Hubert Kowalski
Albicla.com/HubertKowalski

KONDOLENCJE

Z wielkim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci

Ś.P.

Krzysztofa Kowalewskiego

wybitnego polskiego aktora,
związanego ze stołecznymi scenami,
na czele z Teatrem Współczesnym,
realizującego się we wszystkich wymiarach sztuki aktorskiej,
niezrównanego w rolach komediowych,
które wznosił do rangi arcydzieł gatunku,
odtwórcy wielu niezapomnianych postaci w ponadczasowych
filmach i serialach,
autora niezliczonych kreacji w słuchowiskach radiowych.
Pozostawił po sobie wiele dobra i życzliwości.

Odznaczony
Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski
oraz Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Rodzinie i Bliskim
składam głębokie wyrazy współczucia

Piotr Gliński
Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

KULTURA

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



fot. mat. pras./d

POWOŁANO GŁÓWNEGO INSPEKTORA PRACY

AWANS \ Marszałek Sejmu Elżbieta Witek powołała w środę Katarzynę Łażewską-Hrycko na urząd głównego inspektora pracy – poinformowała Kancelaria Sejmu. Łażewska zastąpiła zmarłego w styczniu głównego inspektora pracy Andrzeja Kwałińskiego.

KORONAWIRUS \ Unia chwali rząd za troskę o covidowców

Polska radzi sobie z pandemią

Wkrótce ruszy system rehabilitacji postcovidowej. Ma to być program profilaktyki osób, które z powodu pandemii nie uzyskały pomocy lekarskiej w innych schorzeniach niż koronawirus. Jak przyznaje rząd, Polska radzi sobie z epidemią i jest w czołówce państw z największą liczbą zaszczepionych. Za to pochwaliła nas nawet UE. – Przykład Polski pokazuje, że kampania szczepień w Europie naprawdę przyspieszyła – powiedziała przewodnicząca KE Ursula von der Leyen.

Maria Kobylińska

Albicla.com/MariaKobylińska

W Polsce od początku lutego 94 proc. personelu medycznego domów spokojnej starości i 80 proc. pensjonariuszy zostało zaszczepionych, 93 proc. w Danii, we Włoszech – ponad 4 proc. całej populacji. Te trzy przykłady pokazują, że kampania szczepień w Europie naprawdę przyspieszyła – podała podczas prezentowania unijnej strategii szczepień Ursula von der Leyen. Wypowiedź przewodniczącej KE skomentowali w mediach społecznościowych przedstawiciele rządu.

– Przewodnicząca KE wskazała Polskę jako przykład państwa, które najlepiej radzi sobie z procesem szczepień obywateli w całej UE

– podkreślił szef KPRM Michał Dworczyk. – Wskazała na: Polskę, Danię, Włochy jako trzy przykłady skutecznej i szybkiej kampanii szczepień w UE – przyznał wiceszef resortu spraw zagranicznych Paweł Jabłoński.

Szczepienia w Polsce ruszyły 27 grudnia ub.r. Rząd nadal zapowiada, że do końca przyszłego miesiąca zdąży się zaszczepić 3 mln Polaków. – Szczepienia odbywają się w tempie, które było zapowiedziane na początku stycznia. W związku z tym szacujemy, że do końca marca ok. 3 mln osób w Polsce zostanie zaszczepionych – ogłosił mediom rzecznik rządu Piotr Müller.

W związku z tym, że szczepienia odbywają się sprawnie, a pandemia hamuje, rząd przygotowuje również strategię ochrony pacjentów



Rząd nadal zapowiada, że do końca przyszłego miesiąca zdąży się zaszczepić 3 mln Polaków | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

necovidowych. Wkrótce ma ruszyć system rehabilitacji osób, które zaniedbano w leczeniu z powodu epidemii. – Wprowadzimy program profilaktyki dla osób 40+, tworzymy pewien system rehabilitacji postcovidowej. Przygotowujemy też delimitację wszystkich usług na poziomie specjalisty. Nie będzie limitów do specjalistów. Miałoby to obowiązywać od początku kwietnia, co najmniej do końca roku – powiedział PAP minister zdrowia Adam Niedzielski.

Od początku pandemii koronawirusa wykryto u 1 563 645 osób. 39 721 z nich zmarło, a wyzdrowiało 1 319 635. Od piątku 12 lutego zostanie zdjęta część restrykcji. W ograniczony sposób ruszą kina, muzea i teatry. Będzie również można korzystać z basenów.

Marta L. z kolejnymi zarzutami

FEMINIZM \ Aktywistka feministyczna i liderka ruchu Strajk Kobiet usłyszała wczoraj nowe zarzuty prokuratorskie. Organizatorce wulgarnych i naruszających porządek publiczny antyaborcyjnych protestów Marcie L. zarzucono m.in. znieważanie policjantów oraz spowodowanie zagrożenia epidemiologicznego. Grozi jej do 8 lat pozbawienia wolności.

Aktywistka Marta L. łącznie ma odpowiadać za naruszenie trzech artykułów Kodeksu karnego: art. 226 par. 1, art. 165 par.1 pkt 1 oraz art. 255 par. 3. „Prokuratura Okręgowa w Warszawie przedstawiła dziś Marcie L. zarzuty popełnienia przestępstwa znieważenia funkcjonariuszy Policji poprzez wykonanie gestu splunięcia oraz kierowanie wobec nich słów wulgarnych, tj. czynu z art. 226 par. 1 Kodeksu karnego, a także sprowadzenia niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia wielu osób poprzez spowodowanie zagrożenia epidemiologicznego, tj. czynu z art. 165 par. 1 pkt 1 kk” – poinformowała wczoraj Prokuratura Okręgowa w Warszawie. W przypadku art. 255 par. 3 kk prokuratura zarzuca aktywistce występki publicznego pochwalania pod-

czas wywiadu na antenie Radia Zet 26 października 2020 r. przestępstw polegających na niszczeniu fasad budynków oraz złośliwym przeszkadzaniu w publicznym wykonywaniu aktów religijnych w Kościele katolickim. Według PAP podejrzana Marta L. nie przyznała się do zarzutów i odmówiła składania wyjaśnień. Grozi jej do 8 lat pozbawienia wolności.

Protesty Strajku Kobiet, którego L. jest liderką, rozpoczęły się w październiku ub.r., kiedy Trybunał Konstytucyjny wydał orzeczenie uznające za niezgodny z Konstytucją RP przepis ustawy z 1993 r. zezwalający na aborcję eugeniczną. Feministki organizują od tego czasu w Polsce manifestacje i akcje, którym towarzyszą uliczne burdy, niszczenie mienia publicznego

oraz ataki na kościoły, zakłócanie nabożeństw, a nawet fizyczne ataki na wierznych i duchownych. W czasie protestów na ulicach słychać wulgarnie okrzyki, manifestanci noszą transparenty z obraźliwymi napisami, dochodzi także do bójek m.in. z policjantami.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego został opublikowany 27 stycznia br. i wywołał nową falę protestów. Tym razem oprócz wznoszenia wulgarnych haseł doszło podczas jednego z protestów m.in. do próby wtargnięcia do siedziby TK. Feministki domagają się aborcji na żądanie. Tydzień temu Strajk Kobiet przedstawił projekt ustawy m.in. dopuszczającej aborcję do 12. tygodnia ciąży bez pytania kobiety o powód.

.....
Paweł Tunia

Zwalczamy cenzurę w sieci

MEDIA \ Apeluję o przyspieszenie prac nad ustawą o wolności słowa w internecie – mobilizuje rząd minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro. W resorcie opracowano projekt ochrony polskich użytkowników sieci przed cenzurą. Projekt przedstawiono w styczniu. Jest on odpowiedzią na blokowanie przez media społecznościowe niepoprawnie politycznych postów zwykłych internautów, ale też znanych instytucji i polityków.

Kilka dni temu Facebook zablokował konto IPN za post o germanizacji polskich dzieci podczas II wojny światowej. Była to kolejna już próba ocenzurowania IPN. W styczniu Facebook zatrzymał promocję filmu Instytutu o niemieckim obozie w Łodzi. Dlatego Ziobro wezwał do jak najszybszego dopuszczenia ustawy o wolności słowa w sieci mającej chronić polskich internautów.

– Nie możemy zgodzić się na tego rodzaju funkcjonowanie wielkich mediów społecznościowych na terenie Polski. Mam nadzieję, że niebawem prace nad tą ustawą ruszą szybkim tempem i będziemy mogli zgodnie wszyscy w parlamencie przeformować to rozważnie, w myśl wolności dla

wszystkich – powiedział na konferencji prasowej minister sprawiedliwości. Apel ministra poparł wiceszef sprawiedliwości Sebastian Kaleta.

– Ta ustawa jest niezbędna, żeby ochronić prawa naszych obywateli do wolnych wypowiedzi, zgodnych z prawem, mamy nadzieję wkrótce ten cel osiągnąć – powiedział.

Cenzurze w sieci przeciwstawiają się też polscy dziennikarze z SDP oraz koncerny medialne. Nasze środowisko w odpowiedzi na tę cenzurę utworzyło portal internetowy Albicla.com. Ma on zapewnić wolną przestrzeń do wypowiadania się. Portal ma już ponad 57 tys. użytkowników.

.....
(mk)



UCZCILI PAMIĘĆ OFIAR KATASTROFY

SMOLEŃSK \ Politycy PiS, w tym m.in. premier Mateusz Morawiecki i wicepremier Jarosław Kaczyński, uczcili pamięć ofiar katastrofy smoleńskiej. W warszawskim kościele seminaryjnym została odprawiona msza św. w intencji ofiar tragedii z 10 kwietnia 2010 r.



SZCZEPIONKI POJADĄ NA UKRAINĘ

COVID \ Wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej Valdis Dombrovskis poinformował w środę na wspólnej konferencji prasowej z premierem Ukrainy Denysiem Szmyhałem, że KE pomaga Polsce odsprzedać 1,2 mln dawek szczepionki AstraZeneca Ukrainie.

WARSZAWA \ Monika Olejnik wyśmiewa się z prezydenta Trzaskowskiego

Do samochodu tylko z łopata

We wtorek Rafał Trzaskowski był gościem Moniki Olejnik w programie TVN 24 „Kropka nad i”. – A w tych najbliższych dniach zajmujemy się odśnieżaniem Warszawy – powiedział prezydent Warszawy na zakończenie rozmowy. Wówczas redaktor prowadząca postanowiła niespodziewanie wbić szpilkę politykowi. – No i ruszamy na saniach do domu – zauważyła. – Każdy musi zabrać łopatę do samochodu – dodała.

Adrian Siwek

Albicla.com/AdrianSiwek

Wcześniej podczas rozmowy prezydent Warszawy przekonywał ponadto, że rząd poprzez wprowadzenie podatku od reklam chce walczyć z nieprzychylnymi mu, prywatnymi mediami. – To jest nieprawdopodobne, 2 mld zł płyną z naszych podatków na propagandę w tej tzw. telewizji publicznej, natomiast w tej chwili próbuje się opodatkować niezależne media, jak rozumiem po to, żeby wypchnąć część z rynku, i to jeszcze pod pretekstem COVID-u 19 – mówił.

Rafał Trzaskowski zaczyna mieć prawdopodobnie obsesję na punkcie TVP Info. We wtorek był także gościem Radia Zet, gdzie podczas internetowej części rozmowy



Czyste powietrze truje nas i jest odpowiedzialne za mnóstwo zgonów w Polsce – przekonywał Rafał Trzaskowski, dodając, że awaria Czajki nie przyczyniła się do katastrofy ekologicznej, że to tylko propaganda TVP Info | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

padały pytania od internautów, którzy dopytywali go m.in. o ulicę Lecha Kaczyńskiego czy o kwestie odśnieżania miasta i częstych awarii ogrzewania. – Mam takie wrażenie, że za każdym razem dostaję ten sam zestaw

pytań. Chyba od tych samych słuchaczy. Znowu TVP Info. Znowu pytanie od TVP Info. Pani redaktor, to są wszystkie pytania od TVP Info – stwierdził ze śmiechem Rafał Trzaskowski. – Nie, nie od TVP Info, gdzie tu logika. Pan

naprawdę wszędzie widzi TVP Info, panie prezydencie – skomentowała prowadząca rozmowę Beata Lubecka.

Podczas rozmowy doszło do kuriozalnej pomyłki Rafała Trzaskowskiego. Polityk został zapytany o to, dla

czego na konwencji mówił o czystym powietrzu, ale nie wspomniał o czystych rzekach. – Czyste powietrze truje nas i jest odpowiedzialne za mnóstwo zgonów w Polsce, natomiast jeśli chodzi o tę propagandę TVP Info, że niby Czajka się przyczyniła do jakiejś katastrofy ekologicznej, było to znacznie przesadzone. My dbamy również o czyste rzeki, dlatego cieszę się, że ta awaria została naprawiona – powiedział. – Dzisiaj w Polsce każdy, kto się zajmuje środowiskiem i walką z ociepleniem klimatycznym, wie, że problemem jest jakość powietrza, a nie jakość wody – dodał. Stwierdzenie, że „czyste powietrze truje nas”, było mocno komentowane w mediach społecznościowych. Wiele osób porównywało to do pamiętnej wpadki Ryszarda Petru o „święcie sześciu królów”.

TK broni godności kobiet

„GAZETA POLSKA” \ O orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji eugenicznej mówi w najnowszym tygodniku „Gazeta Polska” prezes Julia Przyłębska. „Wielu rzetelnych prawników przyznaje, że Trybunał nie mógł wydać innego orzeczenia” – mówi prezes w rozmowie z Katarzyną Gójską i Tomaszem Sakiewiczem „Trybunał nie odebrał kobietom ani praw, ani godności”.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego uznający za niezgodny z Konstytucją RP przepis ustawy z 1993 r. zezwalający na aborcję eugeniczną został opublikowany 27 stycznia br. i od tego momentu wspomniany przepis już nie obowiązuje. Wyrok TK wywołał falę protestów środowisk lewicowo-liberalnych i feministycznych, trwających od października 2020 r.

W wywiadzie dla „GP” prezes Przyłębska przywołuje artykuły Konstytucji RP stojące za decyzją TK, w tym artykuł 38, według którego Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia, oraz artykuł 30, który mówi, że przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela, że jest ona nienaruszalna,

a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych.

Dlatego prezes TK nie zgadza się z zarzutem oponentów, że orzeczenie nie trzyma się litery prawa. „Najwyraźniej nie przeczytali stosownych przepisów konstytucji, sentencji orzeczenia i jego uzasadnienia czy przeczytali je pobieżnie lub mają złą wolę. Być może zachodzą obydwie te możliwości jednocześnie” – zaznacza. „Wielu rzetelnych prawników przyznaje, że Trybunał nie mógł wydać innego orzeczenia. Niestety pojawia się też wiele nieuczciwych i pozamerytorycznych wypowiedzi. Zdumiewają i martwią słowa także niektórych posłów, którzy złożyli wniosek, że tego żalują albo wręcz oczekiwali, że Trybunał w ogóle nie rozpozna wniosku, a ukształtuje stan prawny, zastępując

ustawodawcę. Przypomnę więc parlamentarzystom, że Trybunał Konstytucyjny nie kreuje nowych przepisów (bo nie jest ustawodawcą), lecz rozstrzyga, czy obowiązujące przepisy prawa są zgodne z konstytucją” – powiedziała.

W wywiadzie zwraca też uwagę na zachowanie RPO Adama Bodnara. „Proszę zwrócić uwagę, że do udziału w tak fundamentalnej kwestii nie przystąpił Rzecznik Praw Obywatelskich. A przecież właśnie poprzez swoją procesową aktywność mógł zabrać głos w sprawie. W wielu innych sprawach uczestniczy” – mówi prezes Przyłębska.

Cały wywiad dostępny jest w najnowszym wydaniu tygodnika „Gazeta Polska”. Zapraszamy Czytelników do zapoznania się z nim!

.....
(pt)

PiS nie dowierza Ferencowi

RZESZÓW \ Prezydent Rzeszowa Tadeusz Ferenc ogłosił w środę rezygnację z zajmowanego od ponad 18 lat stanowiska. Na swojego następcę zaproponował wiceministra sprawiedliwości Marcina Warchoła, z którym wystąpił na wspólnej konferencji prasowej online. – Na razie nie podejmujemy działań w tej sprawie. Czekamy na oficjalną deklarację na piśmie – mówi „Codziennej” szef Komitetu Wykonawczego PiS Krzysztof Sobolewski.

W ostatnich tygodniach w związku z zakażeniem koronawirusem Ferenc dwukrotnie przebywał w szpitalu.

– Sprawowanie funkcji prezydenta miasta Rzeszowa było dla mnie olbrzymim zaszczytem i wielkim honorem. Za wszystko państwu serdecznie dziękuję – powiedział łamiącym się głosem Ferenc podczas konferencji. Na swojego zastępcę zaproponował Marcina Warchoła. Ten powiedział, że chce być bezpartyjnym kandydatem na prezydenta Rzeszowa i zapowiedział rezygnację z członkostwa w Solidarnej Polsce.

W przypadku rezygnacji prezydenta miasta ze stanowiska, polskie prawo nakazuje wprowadzić na jego miejsce komisarza, którego wyznacza premier RP. Taka osoba rządzi miastem do czasu rozstrzy-

gnięcia przyspieszonych wyborów, które powinny się odbyć w ciągu 90 dni. Najpoważniejszym pretendentem na komisarza wydaje się wojewoda Ewa Leniart, w której PiS od dawna upatruje swojego kandydata do kolejnych wyborów samorządowych.

– Traktujemy to na razie jako pewną formę oświadczenia, które nie pociąga za sobą żadnych skutków formalnych. Pamiętamy z przeszłości sytuacje, kiedy pan Ferenc zmieniał zdanie w tak kluczowych kwestiach. Poza tym pan prezydent ma jeszcze chyba urlop do końca lutego. Szczegółowo do sprawy będziemy się odnosić, jeśli zobaczymy oficjalną deklarację na piśmie – wyjaśnia „Codziennej” Sobolewski.

.....
Marlena Nowakowska



fot. mat. pras./d

ZMUTOWANY KORONAWIRUS ATAKUJE PARYŻ

FRANCJA \ Brytyjska mutacja stanowi obecnie ok. 39 proc. zakażeń koronawirusem w regionie Paryża. Sytuacja jest niepokojąca – powiedział specjalista chorób zakaźnych dr Gilles Pialoux. Dodał, że nie widzi możliwości uniknięcia kolejnego lockdownu.

USA \ Walka na nagrania

Proces Trumpa rozpoczęty

W Senacie rozpoczęły się posiedzenia nad drugim impeachmentem byłego prezydenta USA Donalda Trumpa. Pierwszy dzień był burzliwy z racji zaprezentowanego nagrania, będącego kompilacją wypowiedzi Trumpa, krytykujących go republikanów i uczestników niedawnych zamieszek w Waszyngtonie.

Wiktor Młynarz

Albicla.com/WiktorMlynarz

Trump został poddany impeachmentowi przez Kongres 13 stycznia. Powodem było to, że jego przemówienie do protestujących w Waszyngtonie tuż przed zamieszkami miało być podżeganiem do insurekcji. Demokraci niemal otwarcie przyznają, że w razie uznania Trumpa przez Senat za winnego będą chcieli odebrać mu prawo startu w kolejnych wyborach.

Od początku wątpliwości budzi to, czy w ogóle można poddać impeachmentowi polityka, który odszedł ze stanowiska i obecnie jest zwykłym obywatelem. W głosowaniu 44 republikanów uznało ten proces za niezgodny z konstytucją. Do znanych przeciwników Trumpa – Lisy Murkowski,



Demokraci niemal otwarcie przyznają, że w razie uznania Donalda Trumpa przez Senat za winnego, będą chcieli odebrać mu prawo startu w kolejnych wyborach | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

Bena Sasse czy Mitta Romneya dołączył tym razem senator Bill Cassidy, który w zeszłym tygodniu poparł wniosek Randa Paula o uznanie procedury impeachmentu za sprzeczną

z konstytucją. Mediom tłumaczył, że „wtedy i teraz podjął decyzję na podstawie dostępnych informacji, a te uległy zmianie”.

Według przyjętej wcześniej rezolucji porządkowej

autorstwa lidera senackiej większości Chucka Schumera i lidera mniejszości Mitcha McConnella obie strony dostały po dwie godziny na prezentację swoich argumentów. Główny menedżer

impeachmentu, jak nazywa się kongresmenów służących niejako w rodzaju prokuratorów, wykorzystali ten czas na prezentację 13-minutowego nagrania będącego kompilacją wypowiedzi Trumpa, krytykujących go republikanów i uczestników zamieszek walczących z policją. Reporterzy donoszą, że nagranie zrobiło ogromne wrażenie. Senatorzy oglądali je z ponurymi minami, a po jego zakończeniu zapadła taka cisza, że upuszczony przez kogoś długopis był doskonale słyszalny na całej sali.

Prawnik Trumpa Bruce Castor w odpowiedzi wyświetlił nagranie będące kompilacją nawoływań prominentnych demokratów do impeachmentu Trumpa, z których najwcześniejsze pochodziły z 2017 r. Stwierdził, że prawdziwym powodem tego procesu jest to, że demokraci z Izby boją się byłego prezydenta jako rywala politycznego. W podobnym tonie wypowiedział się drugi z jego prawników David Schoen. Stwierdził, że u podstaw tego impeachmentu leży nienawiść demokratów do Trumpa i jego wyborców. Wyśmiał ich nagranie jako stworzone przez ekspertów celem wystraszenia senatorów.

Turcja chce zbrojeniowego kompromisu

ANKARA \ Turcja mówi o kompromisowym rozwiązaniu w sprawie zakupionych od Rosji zestawów S-400. Baterie obrony powietrznej miałyby być używane przez tamtejszą armię tylko w wyjątkowych okolicznościach.

Minister obrony Turcji Hulusi Akar w rozmowie z dziennikiem „Hürriyet” poinformował, że jego kraj jest gotów do przyjęcia kompromisowego rozwiązania podobnego do tego, które zakończyło cypryjski kryzys związany z systemami S-300PMU1. W latach 90. ub. wieku rząd w Nikozji zdecydował się na zakup od Rosji dwóch baterii obrony powietrznej. W odpowiedzi władze Turcji zagroziły wojną prewencyjną, która miała na celu zniszczenie tego sprzętu wojskowego. W obliczu tych gróźb Grecja zdecydowała się przejąć zestawy obrony powietrznej S-300PMU1 i umieściła je na Krecie. Pierwsze testy systemów przez siły zbrojne Grecji odbyły się jednak dopiero kilkanaście lat później. – Nie będzie tak, że systemy S-400 stale będą w użyciu. Tego typu systemy są wykorzysty-

wane zgodnie z zagrożeniem dla państwa – zaznaczył szef tureckiego resortu obrony. Akar przypomniał też, że greckich zestawów S-300 nie zawsze można użyć.

Rząd w Ankarze w 2017 r. kupił od Rosji cztery baterie rakiet S-400 za kwotę 2,5 mld dol. Umowa, poza dostawą uzbrojenia, która przypadła na lata 2019–2020, miała obejmować ponadto transfer technologii.

Turcja zdecydowała się na zakup rosyjskiego sprzętu wojskowego mimo protestów oraz ostrzeżeń ze strony Stanów Zjednoczonych. Biały Dom stwierdził, że zakup rosyjskich systemów S-400 zagraża myśliwcom Lockheed Martin F-35 Lightning II. Ponadto rosyjskie zestawy obrony powietrznej są niekompatybilne z systemami NATO.

W lipcu 2019 r. USA zdecydowały o wykluczeniu

Turcji z międzynarodowego konsorcjum produkującego myśliwce F-35 oraz o wprowadzeniu zakazu sprzedaży tych samolotów do Turcji. Warto zauważyć, że w planach Ankary był zakup 100 tego typu myśliwców.

Z kolei w grudniu ub.r. Turcja, w tym Dyrektoriat Przemysłu Obronnego (SSB), została objęta przez USA sankcjami. W tym celu skorzystano z ustawy o przeciwdziałaniu wrogom Ameryki poprzez sankcje (CAATSA).

Zdaniem ekspertów obecne sygnały wysyłane przez Turcję są próbą poprawy nadszarpniętych relacji ze Stanami Zjednoczonymi. W ostatnich latach rząd w Ankarze skonfliktował się nie tylko z USA, lecz także z państwami regionu, takimi jak Egipt, a także z Unią Europejską.

Paweł Kryszczak

Albicla.com/PawelKryszczak

117-latka pokonała koronawirusa

FRANCJA \ Najstarsza mieszkanka Starego Kontynentu Lucile Randon wróciła do zdrowia po zakażeniu koronawirusem SARS-CoV-2. Dziś francuska zakonnica świętuje 117. urodziny.

Po niemal czterech tygodniach od wykrycia zakażenia śmiertelnoścym koronawirusem SARS-CoV-2 lekarze 117-letniej zakonnicy Lucile Randon oświadczyli, że pacjentka całkowicie wróciła do zdrowia po bezobjawowej infekcji patogenem. – Nawet się nie zorientowałam, że to przeszłam – żartowała siostra w rozmowie z dziennikarzami lokalnej gazety „Var-Matin”, dodając, że nie zmartwiła się informacją o zakażeniu.

Słowa najstarszej Europejki potwierdził przedstawiciel domu opieki w Tulonie David Tavella na południowym wybrzeżu Francji, gdzie niewidoma zakonnica mieszka od 2009 r. Rzecznik domu spokojnej starości św. Katarzyny Laboure zdradził, że po usłyszeniu diagnozy pensjonariuszka nie pytała o zagrożenie dla jej zdrowia i była jedynie zainteresowana tym, jak się zmieni jej

dotychczasowy układ dnia. 117-latka chciała się upewnić, czy pory posiłków pozostaną bez zmian oraz czy będzie musiała kłaść się spać wcześniej. – Jest bardzo spokojna i już nie może się doczekać swoich 117. urodzin – powiedział kilka dni temu Tavella.

Lucile Randon, która po ślubach zakonnych w 1944 r. przyjęła imię Andrée, jest najstarszą Europejką oraz najstarszą osobą duchowną w historii. Jej wiek został potwierdzony przez amerykańskich naukowców zrzeszonych w Gerontologicznej Grupie Badawczej. Od czerwca 2019 r. Randon pozostaje drugą pod względem wieku żyjącą osobą na świecie. Tytuł najstarszego żyjącego człowieka należy obecnie do Japonki Kane Tanaka urodzonej 2 stycznia 1903 r.

(jk)

Albicla.com/JoannaKowalkowska

TERAZ ŚCIGAJĄ WSPÓŁPRACOWNIKÓW

ROSJA \ Komitet Śledczy FR poinformował, że Leonid Wołkow, współpracownik Aleksieja Nawalnego, jest poszukiwany międzynarodowym listem gończym. Domaga się też zaocznej aresztowania Wołkowa.



fot. Wikipedia/d

KARA ZA CENZURĘ

MEKSYK \ Władze zaproponowały projekt ustawy, która ma regulować nadużywanie cenzury przez media społecznościowe. Za ograniczanie prawa do wolności słowa może grozić nawet do 4,4 mln dol. kary.

UE \ Ambitne plany Brukseli, choć szczepionek wciąż brakuje

Szefowa Komisji Europejskiej chwali Polskę

Zrobimy wszystko, by do lata br. zaszczepić ok. 70 proc. populacji krajów UE – zapewniła wczoraj szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, jednocześnie broniąc unijnej strategii szczepionkowej. Szefowa KE pochwaliła również Polskę za skuteczny system szczepień przeciwko COVID-19.

Petar Petrović

Albicla.com/PetarPetrovic

Podczas przedstawienia unijnej strategii w zakresie szczepień przeciwko COVID-19 szefowa KE odpowiedziała na falę krytyki pod adresem tej instytucji, za opóźnienia w dostawie i zmniejszenie przez producentów dostarczanych ilości leku. Von der Leyen przyznała, że Komisja Europejska „nie doceniła problemów związanych z masową produkcją szczepionki”. Broniła przy tym unijnego mechanizmu zamówień, jednak przyznała, że nie wszystko poszło zgodnie z planem. – Dziś w walce z wirusem nie jesteśmy w miejscu, w którym chcielibyśmy się znaleźć. Mielibyśmy opóźnienia z dopuszczeniem szczepionek do obrotu. Zbyt optymistycznie patrzyliśmy na masową produkcję i że to, co zostało zamówione,

będzie dostarczone – powiedziała szefowa KE.

Polityk broniła również procedur autoryzacyjnych Europejskiej Agencji Leków (EMA) dotyczących szczepionek, przekonując, że czas poświęcony na badania to kwestia bezpieczeństwa. – Nie ma możliwości kompromisu, kiedy chodzi o wstrzykiwanie zdrowemu człowiekowi substancji aktywnej biologicznie. Dlatego polegamy na procedurze Europejskiej Agencji Leków. To oznacza, że akceptacja zabiera trzy–cztery kolejne tygodnie. Dodatkowy czas to ważna inwestycja dla zbudowania pewności i zapewnienia bezpieczeństwa – powiedziała von der Leyen.

Przewodnicząca KE zapowiedziała starania o zaszczepienie 70 proc. unijnej populacji do końca lata i pochwaliła m.in. Polskę za tempo szczepień. – W Polsce od początku lutego 94 proc. per-



Ursula von der Leyen przyznała, że Komisja Europejska nie doceniła problemów związanych z masową produkcją szczepionki | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

sonelu medycznego i 80 proc. pensjonariuszy domów spokojnej starości zostało zaszczepionych, 93 proc. w Danii, zaś we Włoszech – ponad 4 proc. całej populacji. Te trzy przykłady pokazują, że kampania szczepień w Europie naprawdę przyspieszyła – oceniła von der Leyen.

Podczas debaty w PE poświęconej strategii szczepień, europoseł PiS Beata Szydło przekonywała, że najważniejszym zadaniem Komisji jest teraz skuteczne wyegzekwowanie umów na dostawę szczepionek. – Zgadzam się, polski rząd świetnie sobie radzi ze szczepieniami i mógłby zaszczepić o wiele więcej wszystkich, którzy chcą. Jest tylko jedno ale: nie ma odpowiedniej ilości szczepionek – zaznaczyła była premier polskiego rządu.

Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

Współpraca kluczem do sukcesu

DYPLOMACJA \ Konsekwentnie wyrażamy poparcie dla idei europejskiej jedności i solidarności, a także opowiadamy się za Europą równych państw i wolnych narodów – powiedział prezydent RP Andrzej Duda podczas pierwszego dnia szczytu prezydentów państw Grupy Wyszehradzkiej (V4) w Juracie. Wczoraj prezydenci wzięli udział w dyskusji na temat bezpieczeństwa energetycznego i polityki klimatycznej.

Przez dwa dni Andrzej Duda gościł prezydentów Czech, Węgier i Słowacji – Miloša Zemana, Jánoša Ádera i Zuzanę Čaputovą w prezydenckiej rezydencji na Mierzei Helskiej w Juracie.

Podczas pierwszej sesji plenarnej szczytu prezydent RP przypomniał, że w tym roku przypada 30-lecie współpracy wyszehradzkiej. – Jeśli popatrzymy na ostatnie trzy dekady, które minęły od upadku komunizmu, upadku zapoczątkowanego przez polską Solidarność, zobaczymy, że są one wypełnione nie tylko wielkim sukcesem gospodarczo-politycznym, lecz także skokowym awansem społeczno-cywilizacyjnym. Możemy śmiało stwierdzić, że nieczęsto na świecie obserwuje się tak ogromną przemianę dokonu-

jącą się w tak krótkim czasie – wskazał prezydent RP. – Państwa w ramach formatu V4 wielokrotnie pokazały, że potrafią współpracować z korzyścią dla promocji naszych państw i całego regionu. Grupa Wyszehradzka konsekwentnie wyraża też poparcie dla idei europejskiej jedności i solidarności. Opowiada się za Europą równych państw i wolnych narodów – powiedział Andrzej Duda.

W ramach drugiej sesji plenarnej prezydenci rozmawiali o kwestii odbudowy gospodarczej po pandemii koronawirusa. Zdaniem polskiego prezydenta po pandemii najszybciej w skali globalnej będą odrabiały straty gospodarki właśnie krajów środkowoeuropejskich. Wskazał m.in. na Fundusz

Trójmorza, do którego należy część państw Grupy Wyszehradzkiej, a który według polskiego prezydenta jest kolejnym narzędziem stymulowania rozwoju regionu. – Nie wolno nam politykom, ale też przedsiębiorcom, zapomnieć jednak o inwestowaniu w kapitał ludzki. Dlatego cieszy mnie, że moja ojczyzna stała się europejskim liderem w wydatkowaniu na cele socjalne – wskazał Andrzej Duda.

Wczoraj przywódcy wzięli udział w trzecim panelu zatytułowanym „Bezpieczeństwo energetyczne i polityka klimatyczna”. Dwudniowy szczyt zakończyła wspólna konferencja prasowa jego uczestników.

(kw)

Albicla.com/KonradWysocki

Aborcyjne lobby naciska na Polskę

BRUKSELA \ Przedstawiciele unijnej lewicy zaatakowali Polskę w Parlamencie Europejskim podczas debaty dotyczącej aborcji eugenicznej. UE nie ma jednak kompetencji w sprawie prawa aborcyjnego.

Podczas dyskusji, którą niezgodnie z prawdą zatytułowano „Faktyczny zakaz aborcji w Polsce”, lewicowe frakcje oskarżały polski rząd o łamanie praworządności. Unijna komisarz ds. równości Helena Dalli przekonywała, że sytuacja w Polsce, „jeśli chodzi o prawa reprodukcyjne, nie poprawiła się”. Przyznała jednak, że UE nie ma kompetencji ws. prawa aborcyjnego, co oznacza, że cała dyskusja na ten temat i naciski na władze w Warszawie są bezprzedmiotowe.

W dyskusji głos zabrali także polscy europosłowie. Przedstawiciel Lewicy, były premier i były członek PZPR Leszek Miller mówił, że „zmuszanie kobiet do rodzenia w każdych okolicznościach jest aktem okrutnej, państwowej przemocy”. Z kolei europoseł PiS Beata Mazurek zaznaczyła,

że kłamstwem jest mówienie, że po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego aborcja jest całkowicie zakazana. Mazurek zwróciła uwagę, że wciąż prawnie możliwe jest przerwanie ciąży, gdy zdrowie lub życie matki jest zagrożone lub gdy ciąża jest efektem przestępstwa.

Z kolei europoseł PiS Patryk Jaki zwrócił uwagę, że w wielu krajach Unii Europejskiej dzieci z zespołem Downa już się nie rodzą, a chorych bez ich zgody można poddać eutanazji. – Jest tylko kluczowe pytanie: kto dał wam prawo do decydowania o tym, które życie jest lepsze, a które gorsze? – zapytał retorycznie Jaki podczas debaty w Parlamencie Europejskim.

(pp)

Albicla.com/PetarPetrovic

RAPORT \ Wysoka wiarygodność i niski poziom ryzyka polskiego budżetu

Bruksela docenia stan naszych finansów

Polska należy do nielicznych krajów unijnych o najmniejszym ryzyku pod względem stabilności budżetowej – wynika z raportu Komisji Europejskiej „Monitor stabilności zadłużenia 2020”. – Polska to jedyny kraj oznaczony w raporcie „na zielono”, a więc bez ryzyka, że dług publiczny zagrozi stabilności finansów – podkreślił ekspert.

Paweł Woźniak

W corocznym raporcie publikowanym przez Komisję Europejską eksperci określają, jaka będzie stabilność finansów poszczególnych państw UE w ciągu najbliższych 10 lat przy różnych scenariuszach. W najnowszej analizie Komisja podkreśla, że reakcja krajów na kryzys pandemiczny pomogła gospodarce, ale pogorszyła stan finansów publicznych państw członkowskich. Łączny deficyt wzrósł o ok. 8 pkt proc., do 9 proc. PKB, a dług publiczny wzrósł o ok. 15 pkt proc., osiągając w 2020 r. 95 proc. PKB w Unii i 102 proc. PKB w strefie euro.

W raporcie Polska została zaliczona do krajów o niskim ryzyku fiskalnym zarówno w krótkim, średnim, jak i długim okresie. Według KE

nawet gdyby tempo wzrostu gospodarczego było niższe niż oczekiwane, nasze finanse publiczne nie powinny zalać się z tego powodu.

– Przy dobrej trajektorii zadłużenia państwo oznaczane jest na zielono, natomiast w sytuacji, gdy wysokość zaciągniętego długu publicznego może stanowić zagrożenie dla stabilności finansów danego kraju, oznacza się na żółto lub czerwono. W najnowszym raporcie KE Polska jest jedynym krajem członkowskim, który we wszystkich scenariuszach bazowych, nawet tych stresowych, został oznaczony na zielono – zauważył Marcin Czaplicki, ekonomista PKO Banku Polskiego.

Jak dodał, założenia KE przy poszczególnych scenariuszach są bardzo konserwatywne. Komisja zakłada, że wzrost gospodarczy w najbliższych latach bę-



Premier Mateusz Morawiecki: Mamy jedną z najwyższych wiarygodności finansowych
| fot. Krystian Maj/KPRM/d

dzie wolniejszy, niż wynika z konsensusu. – Jeśli wziąć pod uwagę ostrożność KE, mogłoby się okazać, że Polska będzie ograniczała relację długu do PKB szybciej, niż prognozują to unijni eksperci – ocenił Czaplicki.

Dane KE skomentował też premier Mateusz Morawiecki, stwierdzając, że raport pokazuje siłę polskich finansów publicznych. – Polska ma jedną z najwyższych wiarygodności finansowych. Dane te pokazują solidny fundament wynikający z realizacji Planu na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju – zaznaczył. – Cały program Prawa i Sprawiedliwości ogniskował się na tym, żeby wypracować zdrowe, solidne mechanizmy realizacji stanu finansów publicznych, realizacji budżetu państwa i to w znacznym stopniu się powiodło – podkreślił szef rządu.

NBP ostrożnie o zamianach kredytów frankowych

FINANSE \ Narodowy Bank Polski ostrożnie ocenia zamiary banków, aby kredyty mieszkaniowe we frankach szwajcarskich zmieniać na kredyty złotowe. Wskazuje, że brak jest informacji o szczegółach operacji, w tym o liczbie banków chętnych do jej przeprowadzenia.

NBP poinformował, że grupa banków zwróciła się do niego z prośbą o wsparcie planowanej operacji przewalutowania na złote kredytów mieszkaniowych we frankach. Operacja ma związek z niedawnym apelem Jacka Jastrzębskiego, przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. Zasugerował on bankom, aby dały klientom możliwość zmiany kredytów mieszkaniowych w walutach obcych na zasadach, które zrównywałyby warunki kredytów walutowych ze złotowymi.

Bank centralny w specjalnym komunikacie stwierdził, że przychylnie przyjmuje inicjatywy banków dążących przez porozumienia z kredytobiorcami do ograniczenia ryzyka prawnego walutowych kredytów mieszkaniowych. Zastrzegł jednak, że obecnie trudno mu o jednoznacznie ocenę takiej inicjatywy banków.

Brak jest bowiem informacji, jaki miałby być zakres projektowanej operacji. Dotyczy to m.in. kwestii, czy oferta przewalutowania zostanie skierowana do wszystkich kredytobiorców, jaka część klientów byłaby skłonna skorzystać z oferty oraz w jaki sposób banki mają zamiar rozwiązać kwestie związane z kredytami już spłaconymi. Ocenę utrudnia też fakt, że nie wszystkie banki przyłączyły się do inicjatywy.

W ocenie NBP nieobecność wszystkich banków w takiej operacji sprawia, że nie wszyscy klienci będą mogli skorzystać z oferty przewalutowania. W rezultacie wciąż nie będzie ostatecznie rozwiązany problem kredytów walutowych w polskim systemie bankowym. Ryzyko z nimi związane nadal będzie ciążyło na sektorze.

Zarząd NBP może rozważyć ewentualne zaangażo-

wanie w proces przewalutowania mieszkaniowych kredytów walutowych na złote na zasadach i według kursów rynkowych, przy spełnieniu przez banki pewnych warunków granicznych. Należą do nich m.in. włączenie odpowiednio licznej grupy banków, zapewniającej objęcie projektem przewalutowania części portfela walutowych kredytów mieszkaniowych w Polsce oraz zainteresowanie istotnej części kredytobiorców ofertą przewalutowania.

NBP oczekuje też przedstawienia wiążących planów odbudowy kapitałów w bankach, które przystąpią do akcji przewalutowania. Chodzi o to, aby utrzymać wysokość współczynników wypłacalności i współczynnika dźwigni kredytowych.

(a.mac.)

Udało się uchronić rynek pracy przed kryzysem

PŁACE \ Wynagrodzenia straciły w 2020 r. impet wzrostu w porównaniu z poprzednimi latami, ale i tak, biorąc pod uwagę związaną z pandemią sytuację gospodarczą, dane GUS można uznać za dobry wynik – uważa wiceminister Robert Tomanek.

Główny Urząd Statystyczny podał, że przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej w 2020 r. wyniosło 5167,47 zł i wzrosło o 249,30 zł, tj. o 5,1 proc. wobec 2019 r. Z kolei przeciętne wynagrodzenie w IV kwartale ub.r. wzrosło o 5 proc., licząc rok do roku, i wyniosło 5457,98 zł.

– Dynamika wzrostu była nieco niższa niż w poprzednich latach, kiedy wzrost wynagrodzeń sięgał 7,3 proc. Wynagrodzenia zatem straciły impet wzrostu, choć, jeśli wziąć pod uwagę sytuację gospodarczą oraz problemy finansowe przedsiębiorstw związane z pandemią, dane te to dobry wynik – ocenił wiceminister rozwoju, pracy i technologii Robert Tomanek. Jak zaznaczył, dodatnia okazała się dynamika realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w 2020 r. w stosunku do

poprzedniego roku i wyniosła 1,7 proc.

Według Piotra Bujaka, głównego ekonomisty PKO Banku Polskiego, wynagrodzenie w gospodarce narodowej jest najlepszą miarą tego, co się dzieje w kraju. – Nominalny wzrost kwartał do kwartału o 0,2 proc. może nie jest duży, ale jak na tak trudny rok, to i tak nieźle. To pokazuje, że udało się uchronić rynek pracy przed kryzysem – ocenił.

Ekspert dodał, że dzięki spadkowi inflacji realny wzrost przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w IV kwartale ub.r. był wyższy niż wzrost nominalny. – Innymi słowy realny był wyższy niż nominalne 0,2 proc. i wyniósł w okolicy 1 proc. To dobry wynik – skomentował Bujak.

(jak, PAP)



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

RENCISTKA WZIĘŁA 2 TYS. Z POŻYCZKI, MA DO SPŁACENIA PONAD 20 TYS. ZŁ

PIENIĄDZE \ Prokurator generalny Zbigniew Ziobro skierował do Sądu Najwyższego skargę nadzwyczajną od wyroku sądu rejonowego, który nakazał rencistce zapłatę ponad 9,6 tys. zł pożyczki i odsetki – w sumie 20 tys. zł. Kobieta pożyczyła od spółki 2 tys. zł. Według prokuratury sąd niesłusznie nie zbadał potencjalnie nieuczciwego charakteru zapisów umowy, z której wynikało zobowiązanie. Od rencistki wyegzekwowano już 7,8 tys. zł.

NORD STREAM 2 \ Potwierdzono spekulacje o miliardzie euro dla USA za odstąpienie od sankcji

Ujawniono dowód niemieckiej korupcji

Ekologiczna organizacja Deutsche Umwelthilfe opublikowała dokument potwierdzający, że Niemcy chcieli przekupić USA, proponując 1 mld euro za rezygnację z sankcji wobec Nord Streamu 2. – Niemiecki rząd trzymał dotąd dokument w tajemnicy mimo zapytań w tej sprawie w Bundestagu i wniosków o jego publikację – zaznaczają ekologodzy.

Jan Kamieniecki

Niemiecki wicekanclerz i minister finansów Olaf Scholz zaproponował w ubiegłym roku Stanom Zjednoczonym porozumienie za 1 mld euro, aby zapobiec sankcjom na gazociąg Nord Stream 2 – wynika z dokumentów opublikowanych we wtorek przez Deutsche Umwelthilfe. Wspomnianą kwotą rząd Angeli Merkel był



Wicekanclerz i minister finansów Olaf Scholz próbował za miliard euro obronić Nord Stream 2 przed sankcjami USA | fot. Twitter/d

gotowy dofinansować projekty umożliwiające sprowadzanie amerykańskiego gazu skroplonego do Niemiec.

O próbie zawarcia gazowego dealu między Berlinem i Waszyngtonem głośno było już we wrześniu 2019 r. Minister gospodarki i energetyki Peter Altmaier mówił wówczas o co najmniej dwóch terminalach LNG mogących powstać w Brunsbüttel i Wilhelmsha-

ven z myślą o dostawach gazu ze Stanów Zjednoczonych. Jednak gorąco wokół sprawy zrobiło się dopiero rok później.

We wrześniu 2020 r. m.in. w tygodniku „Die Zeit” pojawiły się pogłoski, że wicekanclerz i minister finansów Olaf Scholz skierował pismo do ówczesnego sekretarza stanu USA Stevena Mnuchina, w którym zadeklarował gotowość do zainwestowa-

nia miliarda euro w budowę niemieckich terminali, do których byłoby sprowadzane amerykańskie LNG.

Zdaniem ekologicznej organizacji Deutsche Umwelthilfe, która ujawniła dokumenty potwierdzające korupcyjną ofertę wicekanclerza Scholza, była to próba obrony Nord Streamu 2. – Niemiecki rząd zaproponował Amerykanom brudną umo-

wę, chciał za pieniądze niemieckiego podatnika sprowadzać z USA brudny gaz pozyskiwany metodą hydrauliczną – twierdzą ekologodzy.

Jak podkreślają, pomimo nacisków opinii publicznej, zapytań w Bundestagu i wniosków o publikację, federalny rząd dotąd nie potwierdził, że taki dokument Scholz wysłał, nie ujawnił też jego treści. – Aby wreszcie udowodnić tajną ofertę i poinformować opinię publiczną na temat procedury i prawdziwych motywów federalnego rządu, postanowiliśmy opublikować oryginalny dokument – stwierdziła Deutsche Umwelthilfe.

Według organizacji list Scholza do Mnuchina wyraźnie dowodzi, że Nord Stream 2 nie jest projektem czysto prywatnym, jak utrzymuje rząd Niemiec. – Oczywiście to projekt skrajnie polityczny, ale rząd temu zaprzecza tylko dlatego, że jest po złej stronie – dodają ekologodzy.

..... (PAP)

OGŁOSZENIE PŁATNE

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 25 marca 2011 r. o Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 640 z późn. zm.) oraz rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 14 czerwca 2011 r. w sprawie konkursu na stanowisko Dyrektora Centrum Polsko-Rosyjskiego Centrum Dialogu i Porozumienia (Dz. U. Nr 125, poz. 709)

MINISTER KULTURY, DZIEDZICTWA NARODOWEGO I SPORTU OGŁASZA KONKURS NA STANOWISKO DYREKTORA CENTRUM POLSKO-ROSYJSKIEGO DIALOGU I POROZUMIENIA

Zadania i obowiązki Dyrektora Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia zostały określone w art. 11 ustawy z dnia 25 marca 2011 r. o Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 640 z późn. zm.).

Kandydatem na stanowisko Dyrektora Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia może być osoba, która:

- 1) posiada obywatelstwo polskie,
- 2) korzysta z pełni praw publicznych,
- 3) posiada wykształcenie wyższe,
- 4) posiada znajomość języka rosyjskiego w stopniu umożliwiającym swobodne porozumiewanie się, w tym w sprawach dotyczących działalności Centrum,
- 5) posiada co najmniej pięcioletnie doświadczenie w kierowaniu zespołami pracowniczymi w administracji publicznej, nauce, kulturze, gospodarce lub finansach,
- 6) nie była skazana prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe,
- 7) nie została ukarana zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 1440 z późn. zm.)

Zgłoszenia kandydatów na stanowisko Dyrektora Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia powinny zawierać:

- 1) dane osobowe kandydata:
 - a) imię i nazwisko,
 - b) numer PESEL albo datę urodzenia i miejsce urodzenia, gdy numer PESEL nie został nadany,
 - c) adres korespondencyjny,
- 2) uzasadnienie przystąpienia do konkursu wraz z koncepcją funkcjonowania Centrum i realizacji jego zadań,
- 3) życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej, zawierający w szczególności informacje o zajmowanych stanowiskach związanych z kierowaniem zespołami pracowniczymi w administracji publicznej, nauce, kulturze, gospodarce lub finansach,

- 4) poświadczona za zgodność z oryginałem kopie dowodu osobistego lub innego dokumentu potwierdzającego tożsamość kandydata lub poświadczającego obywatelstwo polskie kandydata,
- 5) poświadczona za zgodność z oryginałem kopie dokumentów potwierdzających wykształcenie wyższe,
- 6) poświadczona za zgodność z oryginałem kopie dokumentów potwierdzających posiadany staż pracy, w tym na stanowiskach związanych z kierowaniem zespołami pracowniczymi w administracji publicznej, nauce, kulturze, gospodarce lub finansach,
- 7) poświadczona za zgodność z oryginałem kopie dokumentów potwierdzających posiadanie dodatkowych kwalifikacji,
- 8) oświadczenie, że kandydat:
 - a) korzysta z pełni praw publicznych,
 - b) nie był skazany prawomocnym wyrokiem sądu za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe,
 - c) nie był ukarany zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o których mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 1440 z późn. zm.),
 - d) dopełnił obowiązku, o którym mowa w art. 7 ust. 1 albo 3a ustawy z dnia 19 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów,
- 9) oświadczenie, że kandydat wyraża zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych, zgodnie z ustawą z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 1781, z późn. zm.), w celu przeprowadzenia konkursu na stanowisko Dyrektora Centrum.

Tryb przeprowadzenia konkursu na stanowisko Dyrektora Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia został uregulowany przepisami rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 14 czerwca 2011 r. w sprawie konkursu na stanowisko Dyrektora Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia (Dz. U. Nr 125, poz. 709).

W celu zgłoszenia kandydatury na stanowisko Dyrektora Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia należy przestać albo złożyć oświadczenie dokumenty w zamkniętej kopercie z dopiskiem:

„Konkurs na stanowisko Dyrektora Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia” na adres:

Departament Współpracy z Zagranicą,
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
ul. Krakowskie Przedmieście 15/17
00-071 Warszawa

w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia konkursu.

Zaleca się dokonywanie zgłoszeń osobiście. W przypadku korzystania z usług pośrednika, w tym Poczty Polskiej, o dacie zgłoszenia decyduje data wpływu zgłoszenia do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

NEKROLOG

W dniu 26.01.2021r. zmarł nagle w szpitalu



Ryszard Kwietniewski

W wieku 78 lat odszedł do Domu Pana, doświadczony przeżyciami, których losu nie szczędził. Urodzony 13.03.1942 roku w wojennej Warszawie, przeżył jako dziecko Powstanie Warszawskie i ewakuację przez Pruszków w nieznane. Powrócił z rodziną do ukochanego miasta. Niemal całe życie zmagał się z bólem i niepełnosprawnością, która była wynikiem bestialskiego zachowania Niemców wobec dziecka. Dorastał w świadomości niezwykle ofiary, którą poniosło jego miasto i odpowiedzialności jaka ciążyła na kolejnym pokoleniu, aby tej ofiary nie zmarnować. Czuł potrzebę angażowania się w upamiętnianie Polskich Bohaterów. Z jego miłości do tych „co na stos rzucili swój życia los” wyrosła jego potrzeba działania przeciwko systemowi, który chciał o nich zatrzeć wszelką pamięć.

Był niestrudzonym antykomunistą, działaczem Konfederacji Polski Niepodległej (KPN) i Polskiej Partii Niepodległościowej (PPN), przez wiele lat śledzony, inwigilowany i rozpracowywany przez służby UB, które nadały mu kryptonim „Szybki”. Z materiałów śledczych wynika, że wielokrotnie dzięki jego znajomości miasta udało mu się wraz z kolegami umykać podczas śledzenia przez służby i gubić pościgi. Zawsze można było na niego liczyć. Czynnie działał na rzecz właściwego uhonorowania osób, które walczyły o Niepodległość w czasach komunistycznych będąc w Kierownictwie Formacji Niepodległościowej. Posiadał status działacza opozycji antykomunistycznej. 17 września 2020 roku został w imię zasług dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej odznaczony Krzyżem Służby Niepodległości przez środowisko Formacji Niepodległościowej.

Żegnamy Przyjaciela, Kolegę, Kompana i Niezwykłego Człowieka

Formacja Niepodległościowa
Fundacja Walczącym o Niepodległość, Wyklętych,
Pokrzywdzonych, Internowanych, Więzionych

Msza Święta pogrzebowa odbędzie się 12 lutego 2021r.
o godz. 11.30 w Sanktuarium Matki Bożej Nauczycielki Młodzieży w Warszawie
(Siekierki) ul. Gwintowa 3, pochówek w grobie rodzinnym na Cmentarzu

GÓRNICTWO \ Nie wszyscy związkowcy są zadowoleni z wyników negocjacji

Znów gorąco w kopalniach

Umowa społeczna dla górnictwa będzie gotowa w ciągu kilku najbliższych tygodni – to efekt wtorkowych rozmów związków z przedstawicielami rządu, m.in. z ministrem środowiska i klimatu Michałem Kurtyką oraz pełnomocnikiem rządu ds. transformacji spółek energetycznych i górnictwa węglowego Arturem Soboniem.

Mariusz Andrzej Urbanke

Jak powiedział po spotkaniu Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności, udało się rozwiać większość wątpliwości. – W Polityce energetycznej Polski do 2040 r. (PEP 2040) są dwa niezwykle ważne zobowiązania. Po pierwsze PEP jest nadal dokumentem otwartym i jego kształt będzie wynikał z tego, co ustalimy w ramach umowy społecznej. Po drugie być może nawet ważniejsza sprawa, że rząd zobowiązał się wszystkie niskoemisyjne technologie wprowadzić do PEP – wyjaśnił związkowiec.

Nie wszystkim związkom podoba się jednak PEP i wyniki górniczych negocjacji. Związkowcy z ZZ Przeróbka wysłali petycję do premiera Mateusza Morawieckiego i jego



Po kolejnym spotkaniu w sprawie umowy społecznej dla górnictwa nie wszystkie związki są zadowolone z efektów | fot. Adobe Stock/d

zastępców, w której pytają, dlaczego rząd poprzez PEP 2040 zmierza do wywołania nikomu niepotrzebnego konfliktu społecznego w górnictwie i przemyśle energochłonnym.

Związkowcy domagają się zaprzestania działań prowadzących do bezpowrotnej likwidacji miejsc pracy i utraty dochodów rodzin. „Nie do przyjęcia jest zgoda rządu na kupno węgla i energii elek-

trycznej z zagranicy poprzez spółki skarbu państwa w sytuacji, kiedy jego zwały zalegają na krajowych hałdach, a spółki państwowe nie realizują wcześniejszych zamówień” – czytamy w petycji.

Jej autorzy zwracają też uwagę, że atak zimy pokazał, jak szybko państwa takie jak Francja i Hiszpania przepraszają się z węglem, a zielona Szwecja uruchamia elektrownię na opał olejowy i importuje tzw. brudną energię z z Polski, Niemiec i Litwy. Związkowcy stawiają też postulat wprowadzenia emerytur stażowych.

Solidarność w Polskiej Grupie Górniczej domaga się natomiast natychmiastowej pomocy dla tej spółki. – Nie do zaakceptowania, wręcz skandalem jest dla nas to, że mamy udokumentowane straty covidowe na prawie miliard złotych, a nie możemy otrzymać wsparcia od Polskiego Funduszu Rozwoju – mówi przewodniczący górniczej Solidarności i lider tego związku w PGG Bogusław Hutek.

– Ponadto nadal nie są zrealizowane kontrakty na węgiel, który miał być odebrany. Odbiera się węgiel z Kolumbii, z Rosji i spala się go w polskich elektrowniach. To jest nie do zaakceptowania. Czekamy, bo do końca marca mamy zapewnione finansowanie i jeśli 10 kwietnia nie będzie na wypłaty, to wiemy, co mamy robić. Ludzie wtedy na pewno wyjdą na ulice – stwierdził.

Ubiegłoroczny deficyt mniejszy o 24 mld zł

FINANSE \ By zapewnić środki na finansowanie działań antykrzysowych, konieczna była nowelizacja budżetu państwa na 2020 r. Zaplanowaliśmy deficyt na ponad 109 mld zł, ale według naszych szacunków wyniesie on ok. 85 mld zł – oświadczył minister finansów, funduszy i polityki regionalnej Tadeusz Kościński.

To o 24 mld zł mniej, niż przyjęto w ustawie budżetowej. – To przede wszystkim efekt lepszych, niż zakładano, wpływów podatkowych, głównie z VAT (o 14,6 mld zł), akcyzy (o 3,4 mld zł) oraz CIT (o 2,8 mld zł) – zaznaczył minister. Z przekazanych przez niego danych wynika, że dochody budżetu państwa w 2020 r. wyniosły 419,8 mld zł i były wyższe o 19,3 mld zł (4,8 proc.) niż w 2019 r.

Kościński podał, że wpływy z VAT, które stanowią największe źródło dochodów budżetowych, były w 2020 r. wyższe w porównaniu z 2019 r. o 3,7 mld zł, tj. o 2 proc. Minister zaznaczył, że znaczący wzrost w stosunku do 2019 r. zanotowano również w podatku CIT (więcej o 1,3 mld zł, czyli o 3,4 proc.). – W przypadku PIT dochody budżetu w 2020 r. były niższe o 1,7 mld zł w stosunku do

\\ Dochody
budżetu państwa
w 2020 r. wyniosły
419,8 mld zł
i były wyższe
o 19,3 mld zł
(4,8 proc.) niż
w 2019 r. \\

2019 r., co było w dużej mierze spowodowane korzystnymi dla podatników zmianami systemowymi wprowadzonymi w zeszłym roku – wyjaśnił minister.

Resort finansów poinformował, że wydatki budżetu w 2020 r. były wyższe o 90,6 mld zł, czyli o 21,9 proc. w stosunku do roku poprzedniego, co wynikało głównie z nowelizacji zeszłorocznego budżetu – poinformowało Ministerstwo

Finansów w środę w komunikacie nt. szacunkowego wykonania budżetu w 2020 r.

Wyjaśniono, że nowelizacja ustawy budżetowej na 2020 r. była konieczna, by zapewnić środki na finansowanie działań antykrzysowych. W jej ramach dokonano relokacji środków budżetowych na przygotowanie odpowiednich narzędzi do walki ze skutkami pandemii COVID-19. Ponadto dzięki nowelizacji zapewniono środki do dalszej stymulacji rozwoju polskiej gospodarki tak, by zapewnić jak najszybszy powrót na ścieżkę wzrostu gospodarczego.

Jednocześnie wyższe wykonanie wydatków odnotowano też w ramach budżetów wojewodów, m.in. w związku z rozszerzeniem programu Rodzina 500+.

(jak, PAP)

Padł rekord zużycia gazu

SUROWCE \ Wskutek niskich temperatur 8 lutego padł rekord zużycia gazu ziemnego przez klientów PGNiG. Do odbiorców trafiło 921 GWh tego surowca. Poprzedni dzienny rekord dostaw gazu odnotowano 18 stycznia 2021 r., kiedy spółka dostarczyła 911 GWh błękitnego paliwa.

Z powodu niskich temperatur wzrosło zapotrzebowanie na gaz do ogrzewania wśród odbiorców indywidualnych, na wysokim poziomie pozostaje także zużycie gazu przez odbiorców przemysłowych.

– Dzięki zapasom gazu w podziemnych magazynach w Polsce i za granicą, jak również dzięki rozwijanej wciąż dywersyfikacji dostaw oraz rezerwacji mocy w gazociągach krajowych i transgranicznych możemy elastycznie reagować na zmieniające się potrzeby klientów – powiedział prezes PGNiG Paweł Majewski.

Obecne wysokie potrzeby są pokrywane z wydobycia krajowego, z importu z Rosji, Niemiec i Czech, dostawami LNG m.in. z Kataru i USA, a także z zapasów z podziemnych magazynów gazu w Polsce i na Ukrainie. Proporcje w imporcie ulegają wyraźnym zmianom na rzecz skroplonego gazu ziem-

nego od czasu uruchomienia terminala LNG w Świnoujściu, którego PGNiG jest jedynym użytkownikiem.

– W minionym roku przekroczyliśmy liczbę stu ładunków LNG sprowadzonych do Polski. W samym 2020 r. odebraliśmy aż 35 dostaw, o cztery więcej niż rok wcześniej. Oprócz kierunku amerykańskiego, katarskiego i norweskiego pojawiły się nowe, kupiliśmy LNG pochodzące z Trynidadu i Tobago oraz Nigerii – podkreślił Majewski.

Prezes PGNiG zastrzegł, że możliwości dalszego zmniejszania dostaw z kierunku wschodniego są ograniczone, ponieważ spółkę obowiązuje formuła „take or pay” (jeśli kupujący nie odbiera całej zakontraktowanej objętości, płaci grzywnę – przyp. red.) zawarta w kontrakcie jamalskim. Umowa ta obowiązuje PGNiG do końca 2022 r.

(lus, PAP)



PARLAMENT EUROPEJSKI ZATWIERDZIŁ POMOC NA WALKĘ Z PANDEMIA

FINANSE \ Parlament Europejski zatwierdził w środę Instrument na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności, który ma pomóc państwom Unii radzić sobie ze skutkami pandemii COVID-19. Pula środków to ponad 670 mld euro. Mają one być przeznaczone na wsparcie inwestycji, reform publicznych, transformacji ekologicznej i cyfrowej, przygotowania się na wypadek sytuacji kryzysowych oraz działań na rzecz dzieci i młodzieży.

GOSP...

11

NIERUCHOMOŚCI \ Wzrost cen ziemi znacznie przyspieszył w czasie epidemii

Przeciętny rolnik z Warmii i Mazur to milioner

Przeciętny rolnik z Warmii i Mazur jest milionerem. Gospodarstwa są tam duże, a ziemia od lat drożeje. Hektar kosztuje prawie 55 tys. zł. Struktura gospodarstw i ceny są w Polsce różne. Znacznie skromniej jest na Podkarpaciu i w Małopolsce, gdzie przeciętnie za hektar trzeba było w ub.r. zapłacić 30 tys. zł.

Lucyna Piwowarska

Ceny ziemi w Polsce są bardzo zróżnicowane. Najwięcej kosztuje hektar ziemi w woj. kujawsko-pomorskim (prawie 55 tys. zł) i wielkopolskim (prawie 60 tys. zł). Dla porównania w województwach: zachodniopomorskim, świętokrzyskim czy podkarpackim ziemia jest około dwóch razy tańsza. Średnia cena transakcyjna nie przekracza tam 30 tys. zł za hektar.

W poszczególnych województwach mamy też do czynienia z różnym poziomem rozdrobnienia gospodarstw. I tak np. na Podkarpaciu czy w Małopolsce przeciętny gospodarz ma mniej niż 5 ha ziemi, podczas gdy w województwie

zachodniopomorskim czy na Warmii i Mazurach rolnik dysponuje arealem nawet 4–6 razy większym – zaznacza Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments.

W rezultacie ziemia statystycznego rolnika z Warmii i Mazur może być warta ponad milion złotych. Przy tym nie bez znaczenia jest fakt, że te tereny są szczególnie popularne wśród mieszkańców dużych miast. Pewnie też dlatego w woj. warmińsko-mazurskim przeciętny hektar zdrożał od końca 2004 r. o ponad 800 proc., podczas gdy średnia wzrostu dla całego kraju wynosi ok. 590 proc.

Sporo warte są też grunty w woj. opolskim, pomorskim czy kujawsko-pomorskim. Tam ziemia statystycznego rolnika może być warta ponad



Na Warmii i Mazurach hektar ziemi od końca 2004 r. przeciętnie zdrożał o ponad 800 proc. | fot. mat. pras./d

900 tys. zł. Na tym tle skromnie wygląda wartość działek składających się na przeciętne gospodarstwo w województwach: świętokrzyskim, małopolskim czy podkarpackim. Według szacunków ich przeciętna wartość wynosi od 140 do 172 tys. zł.

Wzrost cen ziemi znacznie przyspieszył w czasie epide-

mii. Niedługo po pojawieniu się choroby popyt na działki budowlane, rekreacyjne, leśne czy rolne gwałtownie wzrósł. Zainteresowanie działkami było w ubiegłym roku o kilkadziesiąt procent wyższe niż rok wcześniej.

Jednak ziemia rolna nie jest dla wszystkich, jej nabywcami mogą być przede wszyst-

kim rolnicy indywidualni, samodzielnie gospodarujący i mieszkający w okolicy posiadanych działek przez co najmniej pięć lat. Od końca 2019 r. osoby niebędące rolnikami mogą kupować działki rolne o powierzchni mniejszej niż hektar.

(PAP)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Odwiedź naszą stronę

www.gpcodziennie.pl

Dla Twojej wygody wprowadziliśmy możliwość zmiany

- wielkości tekstu
- regulacji czytelności czcionki
- kontrastu tła
- oraz funkcję „odstuchaj artykuł”

Prenumeruj Gazetę Polską Codziennie

~~809,99 zł~~

TERAZ!

180 zł

prenumerata elektroniczna roczna

Oszczędzasz aż 629,99 zł

Zamów online: www.prenumerata.swsmedia.pl telefonicznie: **501 678 819**

konto prenumeraty: Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp. z o.o.

ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa. Konto nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(w tytule przelewu podaj swój adres mailowy)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 SPOŁECZEŃSTWO

17 KULTURA

18 TV/MOTO

19-20 SPORT



LICZBA DNIA

3 MLD ZŁ \ Tyle otrzymały w ciągu trzech tygodni małe i średnie firmy z branży hotelarskiej i gastronomicznej – poinformował w środę wicepremier, minister rozwoju, pracy i technologii Jarosław Gowin. – Tarcza Finansowa PFR 2.0 to szybka i skuteczna pomoc – podkreślił.

DEBATA \ Przedsiębiorcy o solidarności biznesu z państwem i społeczeństwem

Odpowiedzialna polityka fiskalna receptą na koronakryzys?

Efektywna polityka fiskalna daje nie tylko wymierne korzyści budżetowi państwa w postaci wyższych wpływów, lecz także może mieć istotny wpływ na stymulowanie gospodarki, ograniczanie szarej strefy i prozdrowotne oraz prośrodowiskowe postawy obywateli. Ma to szczególne znaczenie w okresie pandemii i kryzysu gospodarczego.

To kluczowe wnioski płynące z debaty zorganizowanej przez Federację Przedsiębiorców Polskich. Podatki bezpośrednie, takie jak CIT, są postrzegane jako danina przedsiębiorstw z tytułu ich działalności na rynku, której nie cedują na obywateli. – To wyraz solidarności biznesu z państwem i społeczeństwem. Dlatego sytuację, w której firma z jednej strony nie płaci podatku CIT, a z drugiej strony nie inwestuje w kraju, w którym prowadzi działalność, należy ocenić w sposób negatywny. Na pewno takiej firmy nie można uznać za solidarną – stwierdził podczas debaty Łukasz Kozłowski, główny ekonomista Federacji Przedsiębiorców Polskich.

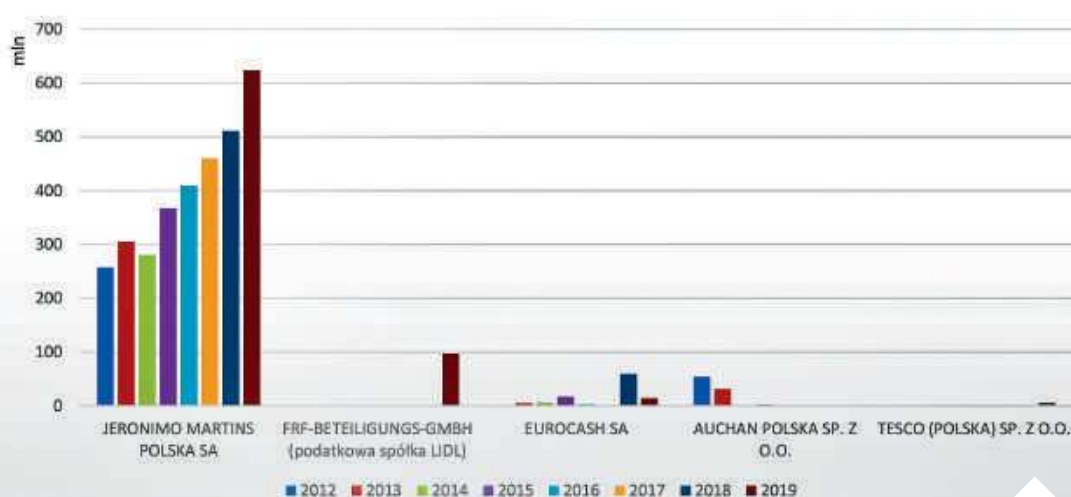
Zdaniem Andrzeja Sadowskiego, prezydenta Centrum im. Adama Smitha, podatek CIT należy traktować jako „opłatę za dostęp do rynku”. W przypadku Polski rynku dużego i atrakcyjnego. A unikanie płacenia podatków przez międzynarodowe koncerny można uznać za formę kolonialnej eksploatacji naszego rynku.

W opinii ekspertów system podatku CIT należy regularnie uszczelniać, ponieważ nadal występują wysokie dysproporcje w jego ściągalności. – Zdarza się, że podmioty z jednej branży o bardzo podobnym profilu płacą bardzo różne podatki. Takie zjawiska występują m.in. w branży handlowej czy tytoniowej – podkreślił Krzysztof Rutkowski z Kancelarii Doradztwa Celnego i Podatkowego Rutkowski i Wspólnicy.

Z przywołanego w trakcie debaty raportu Polskie-



CIT w latach 2012-2019



Grafika: PTG | fot. mat. pras./d

go Towarzystwa Gospodarczego wynika, że w latach 2012–2019 we wspomnianej branży tytoniowej jeden tylko podmiot odprowadził do budżetu CIT większy niż wszystkie pozostałe firmy liczone łącznie. Podatek dochodowy zapłacony przez Philip Morris Polska Distribution Sp. z o.o. wyniósł w tym okresie ponad 1,1 mld zł, podczas gdy łączny CIT zapłacony przez pozostałe firmy z tej branży, o porównywalnych udziałach w rynku, wyniósł 268 mln zł.

Uczciwe płacenie CIT ratunkiem dla budżetu państwa

Jak przekonywali eksperci biorący udział w debacie Federacji Przedsiębiorców Polskich, eliminacja patologii związanych z agresywną optymalizacją w płaceniu CIT przyniosłaby budżetowi znaczące wpływy, porównywalne nawet z wysokością tych pochodzących z podwyżki akcyzy na niektóre tylko wyroby. Oznacza to, że polski budżet w dobie koronakryzysu może uratować uczciwe płacenie podatku dochodowego przez zagraniczne firmy działające nad Wisłą.

– Podatek CIT jako danina bezpośrednia i wskazująca na odpowiedzialność oraz patriotyzm gospodarczy przedsiębiorstw powinien być realnie uszczelniany. Firmy zagraniczne prowadzące działalność w Polsce

powinny odprowadzać CIT w Polsce – uważa Marek Kowalski, przewodniczący Federacji Przedsiębiorców Polskich (FPP), prezes Centrum Analiz Legislacyjnych i Polityki Ekonomicznej.

Federacja Przedsiębiorców Polskich opracowała również zbiór rekomendacji dla polskiej polityki fiskalnej w dobie koronakryzysu. Pozwalają one budować zrównoważoną strategię podatkową państwa w okresie pandemii w sposób zapewniający zarówno wzrost wpływów do budżetu państwa, jak i dalsze stymulowanie gospodarki. Rekomendacje te pozwalają uniknąć przeniesienia kosztów podatkowych na konsumentów, a także nie dopuścić do zwiększenia szarej strefy. Rekomendacje FPP dotyczą CIT, akcyzy oraz VAT. Ze szczególnym jednak naciskiem na to, aby poszukiwać pieniędzy nie tyle w podatkach pośrednich, czyli w kieszeni konsumenta (akcyza, VAT), ile w kieszeni firm, które nie zawsze uczciwie i solidarnie płacą w Polsce podatek CIT.

Zwiększenie akcyzy byłoby nieracjonalne

– Nasze analizy wskazują, że można bez żadnych nakładów ze strony budżetu państwa wesprzeć branżę, które drastycznie ucierpiały przez obostrzenia pandemiczne, jednocześnie zwiększając wpływy z VAT. Z ko-

lei odpowiedzialna polityka akcyzowa – a więc dotycząca tzw. podatku od grzechu – może istotnie wpłynąć na zmniejszenie szarej strefy i zdrowie obywateli. Należy podkreślić, że akcyza to podatek płacony realnie z kieszeni Polaków, dlatego proste zwiększanie jej stawek w okresie pandemii i kryzysu gospodarczego jest nieracjonalne i szkodliwe dla gospodarki, bo obniża siłę nabywczą Polaków na wszystkie te objęte akcyzą – podkreśla prezes Marek Kowalski.

Według rekomendacji FPP obecny system akcyzy powinien pozostać nienaruszony, zwłaszcza że dopiero co (w październiku 2020 r.) opodatkowano nowe kategorie wyrobów. W trakcie debaty eksperci podkreślali także, że akcyza jest podatkiem dość szczelnym i w żadnym wypadku nie może być w niej mowy o jakiegokolwiek luce. Sam fakt zróżnicowania akcyzy na różne wyroby nie jest kwestią preferencji ustawodawcy, lecz jego świadomą decyzją.

Różne stawki akcyzy w trosce o obywateli

Powodem stosowania zróżnicowanych stawek akcyzowych jest kształtowanie prozdrowotnych i prośrodowiskowych postaw obywateli oraz stwarzanie konsumentowi ekonomicznych warunków do wybierania

korzystniejszych dla niego produktów. Jako przykład eksperci wymieniali tutaj najczęściej akcyzę w branżach: motoryzacyjnej, alkoholowej czy tytoniowej.

We wszystkich tych sektorach gospodarki produkty o profilu prośrodowiskowym (np. silniki elektryczne w kontraście do spalinywych) bądź o profilu mniej szkodliwego dla zdrowia (np. piwo w kontraście do wódki czy nowatorskie wyroby tytoniowe w kontraście do papierosów) mają dzisiaj niższą akcyzę niż produkty bardziej szkodliwe dla środowiska i zdrowia obywateli. W ten sposób, jak zauważyli eksperci, mechanizm fiskalny realizuje cele pozafiskalne.

Ekspert FPP podkreślają natomiast, że jeżeli rozważano by zmiany w akcyzie w celu zwiększenia dochodów budżetowych, to należałoby wówczas zmienić strukturę sposobu obliczania tego podatku, np. na wyroby tytoniowe, i podnieść stawki dla wyrobów najbardziej szkodliwych (czyli np. dla tradycyjnych papierosów i dla mocnych alkoholi), utrzymując bądź zmniejszając stawki dla wyrobów mniej szkodliwych (nowatorskich wyrobów tytoniowych, płynów do papierosów elektronicznych produkowanych przez polskie MŚP oraz dla alkoholi słabych, typu piwo).

(ar)

Strefa Wolnego Słowa



Albicla.com



UE-ROSJA \ Co dalej? Krajobraz po klęsce szefa unijnej dyplomacji Josepa Borrelli w Moskwie

Unia Europejska musi powiedzieć Rosji: Dość!

Ostatnia wizyta w Moskwie szefa unijnej dyplomacji Josepa Borrelli była powszechnie krytykowana i odbierana jako kontrowersyjna, ale paradoksalnie przyniosła efekt zapewne niezamierzony przez tego hiszpańskiego polityka, a mianowicie skierowała uwagę na obecne relacje Unia–Rosja.



Ryszard
Czarnecki

Przy tej okazji przypomniano wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z października 2017 r. wskazujący na liczne nieprawidłowości rosyjskiego wymiaru sprawiedliwości.

Wizyta HR, czyli High Representative – wysokiego przedstawiciela Unii Europejskiej do spraw polityki zagranicznej i bezpieczeństwa w stolicy Federacji Rosyjskiej odbywała się bowiem tuż po wyroku sądu skazującego Aleksieja Nawalnego na dwa lata i siedem miesięcy kolonii karnej. Wyroku, który zresztą był zwieńczeniem licznych naruszeń procedur sądowych. Towarzysz Borrell (towarzysz – bo przecież jest socjalistą) przez swoje rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Rosji Siergiejem Ławrowem i przez wspólną konferencję prasową nie tylko ani o jeden dzień nie skrócił tego wyroku czy nie doprowadził do zawieszenia jego wykonania, ale wręcz uwiarygodnił Rosję na arenie międzynarodowej.

Kilkudziesięciu europosłów z różnych krajów i różnych grup politycznych podpisało list domagający się dymisji Borrelli. Zapewne ona nie nastąpi, ale Komisja Europejska otrzymuje w ten sposób jednoznaczny sygnał, że nie warto być nadmiernie uległym wobec Kremla.

Borrell nie rozumie Wschodu i nie czuje Rosji

Z całą pewnością na najbliższym posiedzeniu unijnej rady do spraw zagranicznych, która odbędzie się 22 lutego, szefowie resortów spraw zagranicznych państw stanowiących UE-27 będą dyskutowali o relacjach na linii Unia–Rosja i ich przyszłości. Czy nie jest to kolejny paradoks, że UE, tak bardzo wrażliwa na prawa człowieka, utrzymu-



Josep Borrell przez swoje rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Rosji Siergiejem Ławrowem i przez wspólną konferencję prasową nie tylko ani o jeden dzień nie skrócił wyroku Aleksieja Nawalnego, ale wręcz uwiarygodnił Rosję na arenie międzynarodowej

fot. EU/d

je relacje z państwem, które wręcz systemowo łamie podstawowe prawa człowieka? Unia Europejska wreszcie zaczęła pracę nad uruchomieniem specjalnych sankcji za łamanie praw człowieka przez naszych partnerów spoza UE. To spóźniona, ale wciąż potrzebna reakcja na działania władz Federacji Rosyjskiej – nie tylko przeciwieństwem Aleksieja Nawalnego.

Podnoszenie przez Polskę lub inne kraje członkowskie UE, czy przez samą Unię sprawy Aleksieja Nawalnego oraz rekordowych co do skali aresztowań związanych z wielotysięcznymi demonstracjami w jego obronie było traktowane przez Kreml jako niedopuszczalna ingerencja w wewnętrzne sprawy Rosji. Tymczasem Federacja Rosyjska dobrowolnie wzięła na siebie międzynarodowe zobowiązania, które wykluczają działania, jakie podjęto wobec tego nieformalnego lidera rosyjskiej opozycji.

Trzydniowa wizyta w Moskwie szefa EEAS (European External Action Service, czyli Unijna Służba Działań Zewnętrznych) nie była, jak sądzę, dobrze przygotowana. Być może brak jej pozytywnych efektów wynika

nie tylko z fatalnego wycucia czasu, w jakim została złożona, czyli tuż po wyroku na Nawalnego (wychodzi na to, że w praktyce UE pogodziła się z jego skazaniem), lecz także może i z tego, że Josep Borrell nie rozumie Wschodu, w tym Rosji, nie czuje go i specjalnie się nim nie zajmuje. To naturalne, że Hiszpanie czują się jak ryba w wodzie, gdy przychodzi do omawiania na forum Brukseli spraw Ameryki Łacińskiej, Kuby czy Ameryki Środkowej, ale od „unijnego ministra spraw zagranicznych” – jak niektórzy chcieliby go nazywać, choć nie ma to żadnego umocowania w traktatach europejskich – należałoby wymagać podstawowej wiedzy na temat historii Rosji, jej dyplomacji oraz znajomości może nie tyle rosyjskiej duszy, ile metod stosowanych przez Federację Rosyjską.

Selektywne zaangażowanie, czyli unijne wsparcie dla Moskwy

W tym kontekście należy zadać pytanie o profesjonalizm kadr przygotowujących tę wizytę po stronie Unii Europejskiej. W swoim czasie argumentem za odrzuceniem świetnego polskiego kandydata na wiceambasadora UE w Moskwie, mimo

doskonałego zaprezentowania się w konkursie na to stanowisko, był fakt, że jest Polakiem, a więc może mieć uprzedzenia czy fobie wobec państwa, w którym miałby pełnić misję. Nie przeszkadza to jakoś Unii obsadzać dyplomatów hiszpańskich jako ambasadorów UE w Ameryce Łacińskiej, która niemal w całości była kiedyś częścią hiszpańskiego imperium, nad którym nigdy nie zachodziło słońce. I w tym samym czasie Portugalczynom pełnić podobnych stanowisk w unijnej dyplomacji (EEAS) w dawnych, licznych koloniach portugalskich. Co wolno ludziom z Madrytu i Lizbony, nie wolno Polakom. Tyle że przekłada się to później na brak przygotowania merytorycznego i politycznego do takich wizyt, jak ta ostatnia Josepa Borrelli Fontellesa. Widocznie współpracownikom Borrelli zabrakło kompetencji, a jemu samemu – instynktu politycznego.

Prezentowana przez szefa unijnej dyplomacji idea zbliżenia z Rosją pod hasłem „selektywnego zaangażowania” jest przeciwnie skuteczna. Borrell – i nie tylko on z Europy Południowej – dążył do zbliżenia z Rosją na przekór dużej grupie państw członkow-

skich UE, w tym Polski oraz krajów bałtyckich i skandynawskich.

Tymczasem Kreml strategicznie dąży do zdyskredytowania UE w oczach opinii międzynarodowej oraz w opinii krajów członkowskich, a także jej politycznej dezintegracji. Ta sama Rosja, która godzi w jedność Unii, jest partnerem dla Borrelli. Ba, istnieje od lat w instytucjach Unii nieformalna grupa „PPR”. Tym roboczym określeniem nazywam „Partię Przyjaciół Rosji”, której członkowie pracują w różnych instytucjach unijnych i którzy z różnych powodów, często bezinteresownie, domagają się zbliżenia na linii Unia Europejska–Federacja Rosyjska oraz odwołania, zawieszenia lub zakończenia sankcji wobec Moskwy.

Sankcje te, wprowadzone w 2014 r., są co pół roku konsekwentnie i – uwaga! – jednogłośnie – przedłużane przez Radę Europejską. Charakterystyczne, że nawet te państwa, których liderzy wypowiadają się za zniesieniem sankcji, jak dochodzi co do czego, głosują za ich przedłużeniem o kolejne sześć miesięcy.

Zastopowanie Nord Streamu 2 najlepszą odpowiedzią Brukseli

Co zatem powinno być realną, konstruktywną odpowiedzią na uwięzienie Nawalnego, represyjną politykę władz w Moskwie oraz upokorzenie Unii na konferencji Ławrowa i Borrelli w Moskwie?

Po pierwsze przedłużenie sankcji w czerwcu 2021 r. To w obecnym czasie bezdyskusyjne. Po drugie poszerzenie listy osób z aparatu władzy (represji) z FR, które będą miały zakaz wstępu na terytorium państw UE. To też dość logiczna konsekwencja i wiadomo, że jest rozważana.

Jednak to, co może Kreml zabołec najbardziej, to zablokowanie przez UE wbrew niemieckim interesom gospodarczym i politycznym zakończenia budowy Gazuociągu Północnego. Zastopowanie Nord Streamu 2 będzie realnym uderzeniem w interesy Rosji, ale też jednoznaczny sygnałem, że Unia Europejska mówi: Dość! Nie na Twitterze, w telewizji czy na konferencjach prasowych, lecz w obszarze realnej polityki.

Decyzja w tej sprawie będzie sprawdzianem, czy Unia chce przejść w relacjach z Rosją poza sferę kontynuacji tego, co jest – sankcje – do nowej jakości, która rzeczywiście zaszachowała by Kreml.



fot. Wikipedia/d

Feliks Koneczny

(1862–1949) polski historyk, historyzof, twórca koncepcji cywilizacji

// Cywilizacja to nie ziemia i miasta, nie zamki i fabryki, nie armie i populacje milionowe nawet – ale przede wszystkim i najsam pierw: zdrowy, spójny związek moralności, wiary, prawa i obyczaju – ziarno Idei. //

PUBL...

15

FELIETON \ Czy bogatsi o wiedzę z naszej historii oraz doświadczenia społeczno-gospodarcze Zachodu możemy wyznaczyć własną drogę rozwoju?

Polska cywilizacja

Polacy lubią narzekać na swój kraj. To prawda, że Polsce daleko jeszcze do ideału. Ale poza naszymi granicami zaczyna się dostrzegać w naszym kraju załazek czegoś nowego i dobrego. Może więc budowa własnej „cywilizacji” jest drogą do szczęścia Polaków?



Bartosz Bartczak

W amerykańskim internecie krąży taki żart: „W poważnych państwach prezydent banuje Twittera. W niepoważnych Twitter banuje prezydenta”. Jest to oczywiste nawiązanie do ocenzurowania przez Twitter Donalda Trumpa. Wielu Amerykanów zaczyna dostrzegać, że z ich krajem, a w zasadzie z całą zachodnią cywilizacją, zaczyna dziać się coś niedobrego. Po drugiej stronie Oceanu Atlantyckiego problem zaczynają dostrzegać Polacy. Ministerstwo Sprawiedliwości właśnie pracuje nad rozwiązaniami, które ukróć samowolę firm Big Tech w cenzurowaniu swoich użytkowników. A Polska nie tylko w tym obszarze stara się postawić wielkim korporacjom. To właśnie w naszym kraju trwa jeszcze walka przed upadkiem cywilizacyjnym. Jeśli więc Zachód upadnie, to być może wiele z jego wartości przetrwa w „polskiej cywilizacji”.

Ogon, który zaczyna merdać psem

Coraz więcej ludzi na szeroko pojętym Zachodzie zaczyna zdawać sobie sprawę z problemu, z którym boryka się nasz krąg cywilizacyjny. W relacjach państwa z korporacjami ogon zaczyna merdać psem. Korporacje, które powinny służyć swoim narodom i polityce państwa, same starają się narzucić swoje rozwiązania rządowi. Big Tech chce decydować o tym, co można mówić, a czego nie, i próbuje wprowadzać neomarksistowski totalitaryzm. Wielkie korporacje finansowe chcą mieć wyłączność na prowadzenie polityki finansowej



Polska zdaje sobie sprawę ze śmiertelnej choroby, na jaką cierpi Zachód, i stoi w awangardzie walki z nią. To właśnie ze strony Polski słychać najgłośniejszy sprzeciw wobec nieograniczonej imigracji, ideologii gender i LGBT | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

państw, aby zyskać w ten sposób możliwości do realizowania zysków kosztem zwykłych ludzi. Przykłady skandalicznych dążeń korporacji można tylko mnożyć. Co ciekawe, to w Polsce najczęściej można usłyszeć, czym grozi dominacja korporacji. Polacy wciąż w dużym stopniu pozostają poza wpływem politycznej poprawności i wciąż potrafią myśleć samodzielnie, zwłaszcza jeśli chodzi o zagrożenia dla naszej cywilizacji.

A z czego wynikają owe zagrożenia? Przede wszystkim z tego, że korporacje z założenia są nastawione tylko na zysk. Jeśli staną się zbyt silne, zrobią wszystko, by wycisnąć z nas zysk dla siebie. Będą w stanie nami manipulować, a nawet zmuszać (np. poprzez tworzenie monopoli czy nawet przymus państwowy), byśmy kupili ich produkty lub usługi. Niekontrolowane przez rząd będą mogły nas nawet zniewolić. Jeśli staną się zbyt potężne, mogą zlikwidować wolny rynek, bo zagraża ich zyskom. Korporacje to nie są rządy państwa, za którymi stoją społeczeństwa, zasady społeczne oraz długa historia i które przed społeczeństwem i historią odpowiadają. To instytucje, które odpowiadają tylko przed księgami rachunkowymi. To korporacje zatem muszą być kontrolowane przez rządy, odwrotna sytuacja świadczy o chorobie państwa.

Problem w myśleniu, nie w ekonomii

Korporacje nie są oczywiście złe z samego założenia. W zdrowym państwie działają one w ścisłej z nim sym-

// Polska odrzuciła wiarę w „zachodni kapitał” i zaczęła budować własne siły gospodarcze. Zablokowano sprzedaż wielkich firm państwowych, a nawet rozpoczęto repolonizację firm już sprzedanych. Te polskie koncerny skupiają się teraz nie tylko na osiąganiu zysku, lecz także na wspieraniu innowacyjnych projektów i branż na naszym podwórku. //

biozie. Państwo swoją polityką pomaga im się rozwijać i wspiera je za granicą, one w zamian odwiedzają się przede wszystkim dzieleniem się zyskami poprzez płacenie podatków, wykorzystywaniem swych ekonomicznych wpływów na rzecz interesów swoich krajów czy dzieleniem się w pierwszej kolejności ze swoimi narodami innowacjami i technologiami. W chorym państwie korporacje „przejmują władzę”, co w rezultacie prowadzi do ich degeneracji. Skoro nie ma nad nimi władzy, to przestają się one przejmować wszystkim innym po-

za prymitywnie (np. siłowo) osiąganym zyskiem.

Problem z korporacjami nie leży więc w samym ich istnieniu, lecz w myśleniu o ekonomii, polityce, życiu społecznym. Jeśli za najważniejsze dobro w narodzie uważa się dążenie do zysku, to łatwo może dojść do sytuacji podobnej do tej, która ma miejsce często na Zachodzie. Skoro najważniejszy ma być zysk, to politycy, a także przedsiębiorcy czy menedżerowie, będą dążyć tylko do maksymalizowania swoich korzyści finansowych. W tej sytuacji na dalszy plan schodzi odpowiedzialność za ludzi, za wspólnotę narodową, za środowisko naturalne czy dziedzictwo kulturowe. Co więcej, jeśli któraś z tych wartości utrudnia otrzymanie zysku, to jest zwalczana. Polacy niedawno otrząsnęli się właśnie z filozofii społecznej opartej na hegemonii zysku. Dzięki temu zaczynają dostrzegać problemy naszej cywilizacji.

Awangarda kontrrewolucji

Polska zdaje sobie sprawę ze śmiertelnej choroby, na którą cierpi Zachód, i stoi w awangardzie walki z nią. To właśnie ze strony Polski słychać najgłośniejszy sprzeciw wobec nieograniczonej imigracji, ideologii gender i LGBT, protest przeciw rajom podatkowym czy oddawaniu większej władzy w ręce lobbystów z unijnych instytucji w Brukseli.

Nasz kraj nie ogranicza się tylko do prób zmiany sytuacji w Unii Europejskiej, lecz proponuje alternatywę w postaci inicjatyw integracyjnych

w ramach Europy Środkowo-Wschodniej, takich jak Trójmorze. Polska polityka zagraniczna i gospodarcza przestała się ograniczać do integracji europejskiej, a zaczęła budować silniejsze relacje polityczno-gospodarcze z USA, krajami azjatyckimi a nawet Afryką.

W polityce wewnętrznej Polski widać też pierwsze znamiona kontrrewolucji. Przede wszystkim, odrzucono wiarę w „zachodni kapitał” i zaczęto budować własne siły gospodarcze. Zablokowano sprzedaż wielkich firm państwowych, a nawet rozpoczęto repolonizację firm już sprzedanych. Te polskie koncerny skupiają się teraz nie tylko na osiąganiu zysku, lecz także na wspieraniu innowacyjnych projektów i branż na naszym podwórku. W ten sposób rodzi się szansa na stworzenie naszych rodzimych koncernów, które mogłyby nawet zastąpić te zagraniczne. Jednocześnie polskie państwo przestało wycofywać się z gospodarki, a zamiast tego ruszyło z wieloma programami wspierania polskich rodzin. Zmianom w polityce gospodarczo-społecznej towarzyszą też zmiany w polityce administracyjnej. Zastopowano proces stopniowego rozpadu Polski poprzez decentralizację i zreformowano, nastawiony dotychczas tylko na siebie, wymiar sprawiedliwości.

Czy już jesteśmy gotowi

Polska już raz była u progu zbudowania własnej cywilizacji. Było to na początku istnienia I Rzeczypospolitej. Niestety szanse Polski zostały zniweczone przez te same problemy, które niszczą dzisiaj cywilizację zachodnią. Dla polskich magnatów, tak jak dzisiaj dla menedżerów wielkich korporacji, zysk był tak ważny, że gotowi byli dla jego ciągłego powiększania nie tylko poświęcić dobro swojego kraju, lecz także działać bezpośrednio przeciwko swoim rodakom. Ale historia I RP jest w pewnym stopniu dla nas szansą. Nie tylko dlatego, że możemy uczyć się na jej błędach. Także dlatego że jej założenia mogłyby być dobrym początkiem dla nowej cywilizacji. Ideały I RP mogłyby być też dla nas sposobem na przyciągnięcie do naszej, potencjalnej cywilizacji innych krajów regionu. Na przykład Białorusini wolą dzisiaj odwoływać się do spuścizny Wielkiego Księstwa Litewskiego (czyli części składowej I Rzeczypospolitej) niż do spuścizny ZSRS. Możemy więc odbudować Rzeczpospolitą Wielu Narodów, silniejszą, większą i trwalszą niż ta sprzed 500 lat.

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-12 GOSPODARKA 14-15 PUBLICYSTYKA 16 SPOŁECZEŃSTWO 17 KULTURA 18 TV/MOTO 19-20 SPORT



fot. mat. pras./d

UDZIAŁ FINANSOWY MEKLEMBURGII-POMORZA PRZEDNIEGO...

W FUNDACJI OCHRONY ŚRODOWISKA \ to zaledwie 200 tys. euro, czyli 1 proc. całej puli środków fundacji. Największym donatorem jest Gazprom, który na razie ma przekazać fundacji 20 mln euro, w planie jest dalsze 40 mln euro.

WYWIAD \ Z SASCHĄ MÜLLER-KRAENNEREM, przewodniczącym niemieckiej organizacji ochrony środowiska Deutsche Umwelthilfe (DUH), rozmawia OLGA DOLEŚNIAK-HARCZUK

Nord Stream 2, Olaf Scholz i spór o LNG

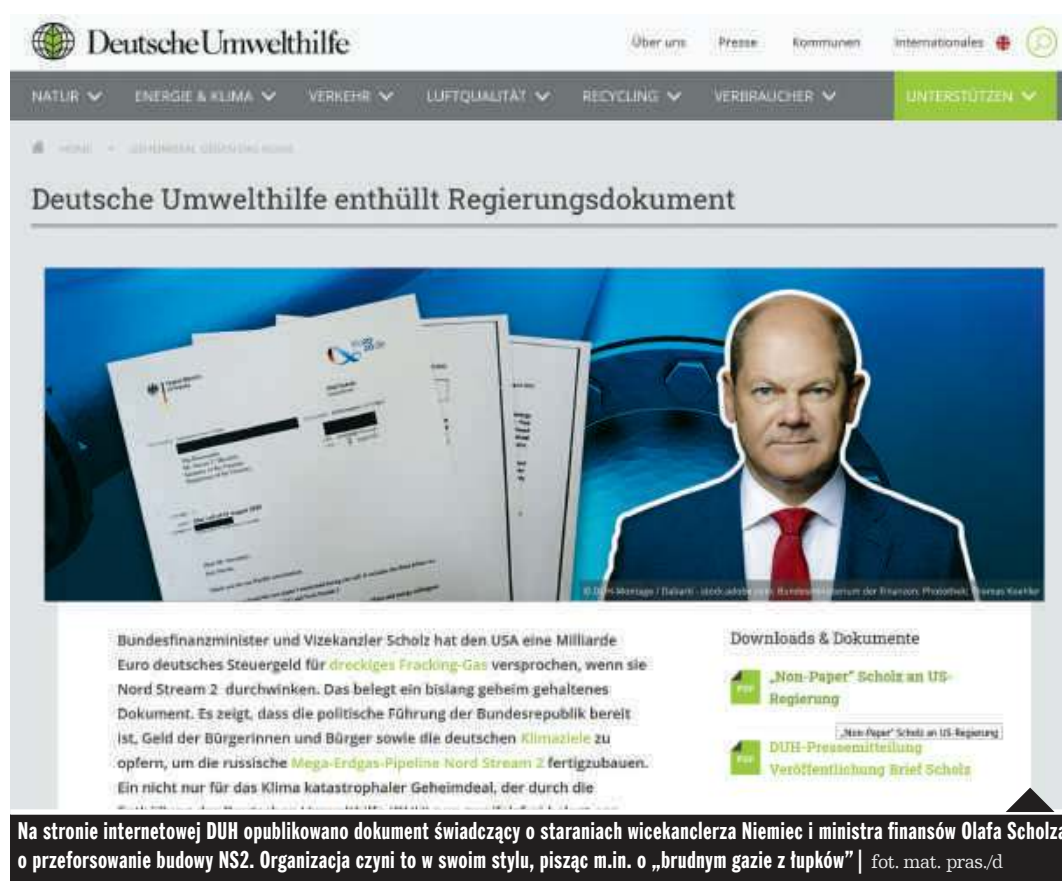
Propozycja ministra finansów, by dofinansować porty LNG, padła bez uprzedniego wyłożenia sprawy przed Komisją Budżetową Bundestagu i niemieckim parlamentem. A przecież nie mówimy o prywatnych środkach Olafa Scholza, ale o pieniądzach podatników. I każda tego typu decyzja powinna zostać zatwierdzona w Bundestagu.

Deutsche Umwelthilfe opublikowała we wtorek na swojej stronie internetowej skany dokumentów potwierdzających informacje o propozycji złożonej przez ministra finansów Niemiec Olafa Scholza sekretarzowi skarbu USA Stevenowi Mnuchinowi. Sprawa nie jest nowa. Już we wrześniu 2020 r. tygodnik „Die Zeit” pisał, że Scholz zaproponował Amerykanom dofinansowanie kwotą do 1 mld euro oraz budowę terminali LNG w Brunsbüttel i Wilhelmshaven w zamian za pozwolenie na dokończenie budowy Nord Streamu 2. Co było celem ujawnienia tych skanów?

We wrześniu zaczęły krążyć pogłoski o tym, że Olaf Scholz wyszedł do strony amerykańskiej z propozycją, by Amerykanie zrezygnowali z nakładania sankcji na NS 2 i pozwolili na dokończenie budowy rurociągu, a Niemcy w zamian udzieliłyby państwowego wsparcia dla sprowadzenia gazu skroplonego z USA do niemieckich portów. Do tej pory jednak wszystko pozostawało w sferze plotek, a teraz mamy twarde dowody w postaci skanu dokumentów. Rząd federalny nie może więc zaprzeczyć, że podejmował próby zawarcia porozumienia z USA w sprawie Nord Streamu 2. Wszystko jest czarno na białym.

18 września ub.r. podczas debaty w Bundestagu poświęconej NS2 posłowie Zielonych i Linke wspominali o próbie podjętej przez Olafa Scholza, a co najmniej od 1 lipca i posiedzenia Komisji ds. Gospodarki i Energii przy Bundestagu było jasne, że Berlin pracował nad udrożnieniem kanałów komunikacji z Waszyngtonem ws. NS2. Nie udało się wtedy jednak przekonać administracji Donalda Trumpa do zawarcia dealu. Berlin dużo sobie obiecywał po nowej obsadzie w Białym Domu. Spodziewa się Pan zmniejszenia stanowiska?

Nawet jeżeli atmosfera między rządem w Berlinie a ekipą w Waszyngtonie miałaby się ocieplić, co oczywiście cieszy, to zbliżenie nie powinno się dokonywać ani kosztem ochrony klimatu, ani kosztem niemieckiego podatnika. A mówimy o sytuacji, która generowałaby straty i dla ochrony środowiska, i dla kieszeni podatników. Nord Stream 2 jest dziś



Na stronie internetowej DUH opublikowano dokument świadczący o staraniach wicekanclerza Niemiec i ministra finansów Olafa Scholza o przerwaniu budowy NS2. Organizacja czyni to w swoim stylu, pisząc m.in. o „brudnym gazie z łupków” | fot. mat. pras./d

Do tej pory wszystko pozostawało w sferze plotek, a teraz mamy twarde dowody w postaci skanu dokumentów. Rząd federalny nie może więc zaprzeczyć, że podejmował próby zawarcia porozumienia z USA w sprawie Nord Streamu 2. Wszystko jest czarno na białym.

największym energetycznym projektem infrastrukturalnym Europy, opartym na źródłach kopalnych. I nie da się go pogodzić z celami klimatycznymi wyznaczonymi przez państwa UE. Aktualnie 13 proc emisji CO₂ w Niemczech przypada na transport gazu, pomysł, by umożliwić dalszy przepływ tego gazu poprzez dodatkowe dofinansowywanie importu LNG kwotą miliarda euro, stoi w sprzeczności z polityką redukcji emisji CO₂.

Jednak to nie wszystko. Propozycja ministra finansów, by dofinansować porty LNG, padła bez uprzedniego wyłożenia sprawy przed Komisją Budżetową Bundestagu i niemieckim parlamentem. A przecież nie mówimy o prywatnych środkach Olafa Scholza, ale o pieniądzach podatników. I każda tego typu decyzja powinna zostać zatwierdzona w Bundestagu. Oczekujemy od ministra finansów wyjaśnienia, dlaczego nie przedstawił swojego pomysłu w ra-

mach komisji, jak propozycja złożona Amerykanom ma się do polityki klimatycznej zapisanej w programie jego partii (SPD), i odpowiedzi, czy złożona poprzedniej administracji w Waszyngtonie propozycja pozostaje aktualna w odniesieniu do administracji Joeego Bidena.

Sprawa próby otrucia Aleksieja Nawalnego, mimo oburzenia wielu czołowych polityków niemieckich, nie wpłynęła na zmianę decyzji rządu federalnego ws. Nord Streamu 2. Martin Schulz, Gerhard Schröder, Markus Söder i wielu innych polityków apeluje, by nie mieszać sprawy Nawalnego z budową kontrowersyjnego rurociągu. Podziela Pan to stanowisko?

Jestem absolutnie wstrząśnięty tym, co spotkało Aleksieja Nawalnego i wielu innych opozycjonistów w Rosji. Poznałem Nawalnego osobiście i nie podoba mi się to, jak jego sprawę traktuje się również w Niemczech. Niezależnie jednak od Nawalnego, Nord Stream 2 to projekt szkodliwy klimatycz-

nie i zbędny w architekturze energetycznej Europy.

A jednak wszystkie partie zasiadające w Bundestagu, poza Zielonymi, uznały, że Nord Stream 2 jest nie tylko Europie potrzebny, lecz także nieodzowny w drodze do spełnienia wspomnianych przez Pana celów klimatycznych.

Tak, ale już w Parlamencie Europejskim większość europosłów zagłosowała przeciw dokończeniu budowy Nord Streamu 2, więc jeśli spojrzeć całościowo, zwolennicy ukończenia projektu zasiadający w Bundestagu stanowią w skali europejskiej, mniejszość.

A jednak ta „mniejszość” konsekwentnie dąży do osiągnięcia celu. Powołana przez premiera landu Meklemburgia-Pomorze Przednie Manuela Schwesig fundacja ma wspierać dokończenie budowy NS2...

Powołanie tak zwanej fundacji ochrony środowiska (Klima und Umweltschutz MV – przyp. ODH), której głównym celem jest dokończenie

budowy projektu opartego na energii kopalnej, jest zwykłą bezczelnością. Większość środków finansowych zasilających tę fundację pochodzi z Nord Streamu 2, w 100 proc. spółki córki należącej do Gazpromu. A dziś jeszcze się dowiedzieliśmy, że ta fundacja będzie miała swoją siedzibę w pomieszczeniach związku Partnerstwo Niemiecko-Rosyjskie (Deutsch-Russische Partnerschaft – przyp. ODH) w Schwerinie. Tu nie chodzi o ochronę klimatu, ale o dokończenie rosyjsko-niemieckiego projektu i każdy, kto działa na rzecz ochrony klimatu, jest oburzony misją tej fundacji.

To może przypomnijmy, że honorowy prezes nowo powołanej fundacji Erwin SELLERING, były premier Meklemburgii-Pomorza Przedniego, jest od 2018 r. przewodniczącym wspomnianego przez Pana związku, wspólna siedziba nie jest więc wielką niespodzianką.

Owszem, wybór Erwina Selleringa na przewodniczącego fundacji wskazuje na pewien stopień wyczucia w obsadzeniu tego typu stanowisk.

Niemcy weszły w superrok wyborczy. Czy NS2 może się stać jednym z głównych tematów nadchodzących wyborów do Bundestagu?

Jestem pewien, że jednym z najważniejszych tematów kampanii wyborczej będzie ochrona klimatu, wszystkie sondaże to potwierdzają. I mogę tylko doradzić rządowi federalnemu zlecenie ekspertyz dotyczących wpływu NS2 na klimat, by jeszcze raz przemyśleć zasadność dokończenia tej budowy.

Zwolennicy dokończenia budowy Nord Streamu 2 argumentują, że w przypadku zaniechania budowy niemiecki podatnik zapłaci odszkodowania firmom zaangażowanym w projekt. Co Pan by im odpowiedział?

Obawiam się raczej, że odszkodowania trzeba będzie płacić, kiedy Nord Stream 2 powstanie. Pamięamy odszkodowania dla elektrowni węglowych, które trzeba było wygaszać w związku z proklimatycznym kursem polityki rządu federalnego. Z Nord Streamem 2 może być analogicznie.



TRADYCJA \ Do 30 marca można zgłaszać kandydatury samorządowców do honorowej nagrody Ambasador Kultury Tradycyjnej. Laureat zostanie ogłoszony podczas dorocznej gali Nagrody im. Oskara Kolberga „Za zasługi dla kultury ludowej”. Tytuł jest przyznawany samorządowcom, którzy w szczególny sposób troszczą się o rozwój kultury tradycyjnej w swoim regionie.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 11 LUTEGO 2021

KULTURA

17

WSPOMNIENIE \ Państwowy pogrzeb wielkiego rysownika

Papcio Chmiel odznaczony Orderem Orła Białego

Wczoraj w Warszawie pochowano śp. Henryka Chmielewskiego. Podczas pogrzebu postanowieniem prezydenta Andrzeja Dudy w uznaniu zasług na rzecz kultury „Papcia Chmiela” pośmiertnie odznaczono Orderem Orła Białego.

Sylwia Krasnodębska

Albicla.com/SylwiaKrasnodebska

Poza komiksami o Tytusie, Romku i A'Tomku zmarły pozostawił inną inspirującą opowieść – swoją biografię. To jego talent i właśnie historia jego życia sprawiły, że twórca został odznaczony najwyższym i najstarszym odznaczeniem państwowym – Orderem Orła Białego. „Żegnamy dzisiaj człowieka niezwykłego. Gorącego patriotę, harcerza i żołnierza Rzeczypospolitej, uczestnika jednej z największych bitew o jej wolność. Ale przede wszystkim wybitnego artystę. Autora, który słowem i obrazem opowiadał historie uwielbiane przez kilka pokoleń czytelników” – napisał prezydent w liście odczytanym przez



Uroczystości pogrzebowe „Papcia Chmiela” odbyły się na warszawskich Powązkach Wojskowych, a następnie ciało złożono do grobu rodzinnego na cmentarzu Bródnowskim | fot. Leszek Szymański/PAP

szefową Kancelarii Prezydenta RP Grażyną Ignaczak-Bandych. „Składamy hołd

twórcy, który naprawdę bawiąc, potrafił też prawdziwie uczyć; który cieszył i wycho-

wywał; sławił to, co rodzinne, własne i bliskie – a jednocześnie wzbudzał w swo-

ich odbiorcach ciekawość świata, otwierał przed nimi horyzonty niczym nieskrępowanej wyobraźni” – dodał Andrzej Duda. Najwyższe odznaczenie państwowe rodzinie zmarłego w imieniu prezydenta przekazała szefowa Kancelarii Prezydenta RP Grażyna Ignaczak-Bandych z sekretarzem stanu w Kancelarii Prezydenta RP Wojciechem Kolarskim.

Wśród osób wspominających i dziękujących artyście bardzo wzruszającą przemowę wygłosił jego syn Artur Chmielewski. – Tata rozmawiał ze mną o swoim pogrzebie wiele razy. Synku, jak będziesz przemawiał, to rozweselaj wszystkich, powiedział. Więc chcę przekazać wolę ojca – cieszyć się życiem, dawać dobro innym i walczyć o ojczyznę. Tata, dziękuję Ci, byłeś genialnym ojcem. Złapałem bakcyl kosmosu dzięki Tobie i III części – powiedział współpracujący z NASA syn rysownika. Szef wydawnictwa Prószyński Media Mieczysław Prószyński wspominał, że Henryk Jerzy Chmielewski stwierdził kiedyś, że podobalby mu się na jego nagrobku napis następującej treści: „Rysował Tytusa, już się nie rusa”.

Oscarowa homostrategia

KINO \ Nacisk, jaki Agnieszka Holland położyła na przedstawienie homoseksualizmu swojego bohatera, wystarczył, by film „Szarlatan” (czeski kandydat do Oscara) dostał się na oscarową shortlistę. Nominacje zostaną ogłoszone 15 marca. Z wyścigu odpadł polski kandydat „Śniegu już nigdy nie będzie”. W walce pozostaje produkcja z Bośni i Hercegowiny, będąca polską koprodukcją, „Quo vadis, Aida?”.

Film „Szarlatan” z tak nie-spójnie i mętnie wyrysowanym konfliktem czeskiego znachora Jana Mikoláška nie miałby szans na nominację do Oscara. Wiele wskazuje na to, że wyeksponowanie wątku przedstawiającego orientację seksualną głównego bohatera nadało mu rangę w wyścigu o pożądaną statuetkę.

Jak pisaliśmy na łamach tygodnika „Gazeta Polska”, już w pierwszej części filmu na plan dalszy schodzą udrawiające umiejętności bohatera, a uwaga skupia się głównie na rozterkach, jakie przeżywają osoby homoseksualne, którym w czasach komunizmu groziła kara. Tylko wątki seksualne nie wnoszą

kompletnie nic do historii. Bo nawet rzucane groźnie hasła o karach za takie skłonności nie mają kontynuacji i nic z nich nie wynika. Zresztą orientacja seksualna uzdrowiciela nie była i nie jest dziś przedmiotem uwagi mediów czy badaczy jego historii. Za to nie od dziś wiadomo, że oscarowa akademia szczególnie lubuje się w uciemienieniach związanych z homoseksualizmem. Uznana reżyser nie potrafi zgrabnie wpleść wątku homoseksualnego swojego bohatera w fabularną część filmu dotyczącą jego pracy i tego, z czego był znany. Tym samym homoseksualizm staje się tu wątkiem wprowadzonym na siłę i odzielającym się dramaturgicznie od całej reszty i niezgrabnym uzasadnieniem w budowaniu spójnej opowieści o głównym bohaterze.



W filmie „Szarlatan” nic nie jest tak manifestowane, jak homoseksualna orientacja czeskiego uzdrowiciela Jana Mikoláška | fot. mat. pras./d

Sylwia Krasnodębska
Albicla.com/SylwiaKrasnodebska



Simone Kermes i Alicja Węgorzewska | fot. Kinga Karpati i Daniel Zarewicz/d

Taki Mozart pierwszy raz w historii!

OPERA \ Warszawska Opera Kameralna jako jedyna na świecie wystawiła arię „Vorrei spiegarvi, oh Dio!” Wolfganga Amadeusza Mozarta z układem tanecznym. Od wtorkowej nocy można oglądać w sieci galę „Mozart Night” inicjującą obchody 60-lecia WOK.

Myślę, że to pierwszy raz, kiedy ktoś dokonał inscenizacji takiej wspaniałej arii z tancerzami! Z początku byłam tym bardzo zaskoczona i musiałam włożyć w to dużo pracy. Ale mimo że to szalony pomysł, to jednak wspaniały. Dziękuję ci, Alicjo! – mówiła rozentuzjasmowana po gali światowej sławy niemiecka diwa operowa Simone Kermes, zaproszona do wykonania w WOK arii „Vorrei spiegarvi, oh Dio!”. Gwiazda gali wykonała arię z układem tanecznym, a towarzyszyli jej tancerze. W nowo wyremontowanym budynku War-

szawskiej Opery Kameralnej i w pracy z Polakami czuła się wspaniale. – Jestem taka szczęśliwa. Wszyscy są tu niesamowicie mili, otwarci, przyjaźni i to sprawia, że czuję się tu jak w rodzinie, jak w domu. Nigdy się tak nie czułam. W Niemczech jest inaczej – mówiła.

Gorąco polecamy transmisję gali „Mozart Night”. To show mozartowskie, którego podstawą fabularną jest „Così fan tutte”. Szczegóły na www.operakameralna.pl.

Sylwia Krasnodębska
Albicla.com/SylwiaKrasnodebska

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 SPOŁECZEŃSTWO
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT



fot. mat. pras./d

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Ranczo (45) - serial 09:40 Komisarz Alex (81) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (253) - serial 11:25 Kasta - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:55 Natura w Jedyńce 14:00 Elif (915) - serial 15:00 Wiadomości 15:15 Alarm!	07:20 Familiada - teleturniej 07:55 Pytanie na śniadanie 10:40 Panorama 10:55 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (49) - serial 11:50 Barwy szczęścia (2383) - serial 12:25 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Kozacka miłość (48) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (226) - serial	07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:45 Ukryta prawda (922) - serial 12:50 Szpital (655) - serial 13:50 Rozwód. Walka o wszystko (34) - serial 14:55 Szpital (656) - serial 15:55 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 17:00 Rozwód. Walka o wszystko (35) - serial 18:00 Ukryta prawda (923) - serial 19:00 Fakty	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (74) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (75) - serial 09:40 Sekrety rodziny (66) - serial 10:40 Dlaczego ja? (393) - serial 11:40 Gliniarze (387) - serial 12:50 Wydarzenia 13:25 Intervencja 13:40 Trudne sprawy (945) - serial 14:40 Dlaczego ja? (951) - serial	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:30 Polska na dzień dobry 09:20 Ekonomia raport 09:40 Telezakupy 09:55 Pilnujmy Polski! 10:15 Telezakupy 10:30 Mówi się... 11:25 Telezakupy 11:40 Polska na dzień dobry 12:55 Nie daj się epidemii 13:00 Telezakupy 13:25 Wolne głosy 13:40 Wolne głosy - zagranica 14:00 Telezakupy	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:45 Izba Pamięci Pułkownika Kuklińskiego 09:00 Na zdrowie 09:25 Wizyta apostoła Jana Pawła II 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończono 11:00 Wenezuela - San Félix 11:25 Myśląc Ojczyznę 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Po stronie prawdy 12:50 Wyszyński - historia 13:30 Msza święta 14:30 Ojciec Francis Aupiais 15:25 W Solankowej Dolinie 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Porady medyczne bonifratrów 17:00 Bernadetta - księżniczka z Lourdes 17:30 Odpowiedzialni za Kościół 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański
PO POŁUDNIU	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (350) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (3750) - serial 18:20 Kasta - serial 18:55 Jeden z dziesięciu: Wielki Finał - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:00 Piłka nożna: Klubowe Mistrzostwa Świata 21:00 Sprawa dla reportera 21:55 Magazyn śledczy Anity Gargas 22:30 Motel Polska - reality show 23:00 Magazyn kryminalny 997 23:45 Tanie dranie - Moroz i Kłopotowski komentują świat 00:20 Londyńczycy (8) - serial 01:05 Falszerze. Powrót sfory (12) - serial 01:55 Ocaleni - reality show	15:10 Górscy ratownicy (2) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Więzień miłości (489) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Kozacka miłość (49) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2383) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2384) - serial 20:55 Na sygnale - serial 21:15 Na sygnale - serial 21:50 Urodzona gwiazda (8) - serial 22:45 Stulecie Winnych (4) - serial 23:35 Szpieg, który mnie kochał - film sens., Wielka Brytania 1977. 01:50 Nie cierpię walentynek - komedia romantyczna, USA 2009	19:25 Uwaga! Koronawirus 19:30 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3171) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:35 Ocean's Twelve: Dogrywka - komedia sensacyjna, Australia/USA 2004. Mijają trzy lata od udanego skoku grupy Oceana na skarbiec kasyn należący do Terry'ego Benedicta. Niespodziewanie ten ostatni składa grupie ultimatum: albo oddadzą zawartość skarbca w ciągu dwóch tygodni, albo czeka ich śmierć. 01:05 Klinika bez tajemnic - pr. med. 02:05 Notting Hill - komedia romantyczna, Wielka Brytania /USA 1999	15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Intervencja 16:30 Na ratunek 112 (413) - serial 17:00 Gliniarze (464) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3171) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 7 rzeczy, których nie wiecie o facetach - komedia, Polska 2016 22:45 Dorwać byłą - komedia romantyczna, USA 2010. Łowca nagród dowiaduje się, że kolejnym celem ma być jego była żona - reporterka pracująca nad artykułem na temat morderstwa. 01:05 Słyszeliście o Morganach? - komedia romantyczna, USA 2009	14:15 Koniec systemu 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:30 Republika po południu 17:15 Ostry dyżur prawniczy 17:35 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:50 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:00 Oddaję Państwu głos 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:30 Otwartym tekstem 22:00 Biznes Polska 22:25 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:15 Poland Daily 00:10 Otwartym tekstem 00:50 Dzisiaj - serwis inform. 01:10 Sport w Republice 01:15 Prognoza pogody 01:20 Oddaję Państwu głos 02:00 Poland Daily 02:10 Poland Daily - Weather	14:15 Koniec systemu 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:30 Republika po południu 17:15 Ostry dyżur prawniczy 17:35 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:50 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:00 Oddaję Państwu głos 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:30 Otwartym tekstem 22:00 Biznes Polska 22:25 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:15 Poland Daily 00:10 Otwartym tekstem 00:50 Dzisiaj - serwis inform. 01:10 Sport w Republice 01:15 Prognoza pogody 01:20 Oddaję Państwu głos 02:00 Poland Daily 02:10 Poland Daily - Weather
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Trudne
jednocześnie się
opozycji

W numerze 6/2021 polecamy Państwu tekst Jacka Liziniewicza „Kapiszony Budki”. „Czas na zmiany” – tak swoją sobotnią konwencję zapowiadała Platforma Obywatelska. Komentatorzy spodziewali się prawdziwego trzęsienia ziemi, ale skończyło się na powtórzeniu zapowiedzi: wielkiej koalicji partii opozycyjnych, obiecujących już w 2011 r. tabletów dla uczniów i rozszerzenia Białowieskiego Parku Narodowego. Oferta Budki została wyśmiana nawet przez jego opozycyjnych partnerów. Formuła konferencji była może i bardzo widowiskowa, tyle tylko, że w samej prezentacji niewiele było nowego.



Sylwetka auta o przeszło 20 cm dłuższa od hatchbacka | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska (3)



602-litrowy bagażnik o bardzo dużym otworze ładunkowym



W środku jest bardzo szaro, wręcz smutno

MOTO \ Hyundai i30 Wagon 1,6 CRDi 115 KM Comfort

Bez mankamentów i szaleństw

Igor Szczęsławicz

Ubiegłoroczny lifting auta Hyundai i30 objął oczywiście nadwozie i wnętrze samochodu, zmieniono kształt grilla, a w środku kolorystykę, ale również i silniki. Jednak fani napędów wysokoprężnych mogą być zawiedzeni. W ofercie bowiem jest tylko jedna taka jednostka o pojemności 1,6 l i mocy 115 koni mechanicznych. Do wyboru pozostaje tylko kwestia, czy z manualną, czy z automatyczną skrzynią biegów. Testowaliśmy auto z nadwoziem typu kombi (Wagon) i manuałem.

Napęd o mocy 115 koni mechanicznych w przypadku diesla zapewnią przyjemną jazdę. 280 niutonometrów momentu obrotowego w sporym zakresie obrotów sprawia, że samochód jest dynamiczny. Spalanie jest bardzo umiarkowane, średnie 6 l ropy na przejechane 100 km jest jak najbardziej do osiągnięcia.

W środku znajdziemy dużo miejsca dla czterech osób. Ich bagaże nawet w przypadku długiego wyjazdu też odbędą podróż w komfortowych warunkach. 602 l standardowej pojemności bagażnika to bardzo dobry wynik.

A propos komfortowy, testowaliśmy auto w wersji wyposażenia Comfort. To dziwne, ale o ile w przypadku benzynowych lub hybrydowych wersji tego auta nabywca ma jeszcze do wyboru wersję N line lub Premium (tylko hybrydowe), to dla diesli najwyższą możliwą do zakupu linią wyposażenia jest rzeczony Comfort (w cenniku druga po najniższej wersji Classic Plus).

Oczywiście nie znaczący to, że auto jest słabo wyposażone. Znajdziemy tu i sześć poduszek, i automatyczną dwustrefową klimatyzację, i kamerę cofania, i liczne systemy dbające

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	1598
Moc (kW/KM/obr./min)	85 kW/115 KM przy 4000 obr./min
Maks. mom. obr. (Nm/obr.)	280/1500–2750
Przyspieszenie 0–100 km/h (s)	11,1
Prędkość maks. (km/h)	192
Zużycie paliwa wg prod. (średnie)	4,5–5,1 l/100 km
Masa własna/dop. masa (kg)	1340/1920
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4585/1795/1465
Pojemność bagażnika (l)	602–1650
Cena wersji od: Classic Plus 1,5 DPl 110 KM 75 900 zł	
Samochód testowy (wersja Comfort):	ok. 100 000 zł
Wyposażenie m.in.: 6 poduszek, klima aut., ABS, ESP, system multimedialny, kamera cofania, nawigacja (pakiet NAVI – opcja 3700 zł)	

\\ Hyundai i30 Wagon to pojemne i oszczędne auto dla rodzin. Bez specjalnych szaleństw, trochę smutne (w środku szaro), ale i bez wyraźnych mankamentów. \\

o nasze bezpieczeństwo. Jedynie za pakiet z nawigacją producent każe sobie dopłacać.

Cena tego auta to ok. 100 tys. zł. Jeśli wziąć pod uwagę, że za te pieniądze otrzymujemy pojemny uniwersalny rodzinny samochód z oszczędnym silnikiem i niezłym wyposażeniem, to całkiem konkurencyjna oferta na naszym coraz droższym rynku.

MISTRZOSTWA ŚWIATA \ Dziś Polacy rozpoczynają starty

Polskie łyżwy po nowemu

„Cały czas sportowo idziemy w górę” – przyznał trener kobiecej reprezentacji Polski w łyżwiarstwie szybkim Wiesław Kmieciak przed rozpoczynającymi się w czwartek mistrzostwami świata na dystansach. Zawody odbędą się w niderlandzkim Heerenveen.

Krzysztof Oliwa

Liderką żeńskiej kadry jest 32-letnia Natalia Czerwonka, wicemistrzyni igrzysk w Soczi w biegu drużynowym. W tym sezonie indywidualnie w Pucharze Świata zajęła m.in. piąte miejsce na 1000 m i szóste na 1500 m.

„Cały czas sportowo idziemy w górę. To optymistyczna sytuacja na przyszłość. Czerwonka ostatnio pokazała, że nigdy tak minimalnie nie przegrywała z najlepszymi. Zobaczmy, czy potwierdzi to na MŚ” – stwierdził



Natalia Czerwonka jest ostatnią czynną przedstawicielką medalowego pokolenia polskich panczenistów | fot. P. Noble/Reuters/Forum

Kmieciak, cytowany w komunikacie Polskiego Związku łyżwiarstwa szybkiego.

Dwukrotnie na piątej pozycji w PŚ plasowała się drużyna w składzie: Natalia Czerwonka, Karolina Bosiek, Magdalena Czyżczyńska. W czołówce klasyfikowane były też sprinterki Andżelika Wójcik i Kaja Ziomek.

„Co do wyboru składu, to nie było dużego pola manewru, bo Karolina Gąsecka jest kontuzjowana. Z kolei Natalia Jabrzyk z treningu na trening czyni postępy. To jeszcze nie jej czas, na razie jest rezerwową, ale niewykluczone, że już w następnym sezonie będzie silnym punktem drużyny” – dodał Kmieciak.

W sezonie przedolimpijskim w zaledwie kilka tygodni w Heerenveen odbyły się już wielobojowe mistrzostwa Europy oraz dwie edycje PŚ. Nietypowy kalendarz spowodowany jest pandemią koronawirusa. Głównym wydarzeniem będą mistrzostwa globu od 11 do 14 lutego, również na torze Thialf.

– Czego możemy się spodziewać po naszych startach? To bardzo nietypowy sezon i zabawa w prognozowanie szans nie ma większego sensu. MŚ zwykle były poprzedzane solidnym blokiem treningowym. Szykuje się więc impreza, w której można się spodziewać niespodzianek, ale nie tych na czołowych pozycjach. łyżwiarstwo jest sportem przewidywalnym, do bólu wymiernym. Trudno zakładać, by ktoś z drugiej dziesiątki nagle został mistrzem świata. Raczej nikt nie wyskoczy z formą jak królik z kapelusza – przyznał szkoleniowiec wielobojowej reprezentacji panczenistów Witold Mazur.

Sprinterzy z kolei trenują pod okiem trenera Tuomasa Nieminen. W ME w wieloboju Artur Nogal zajął piątą lokatę, a w jednym z biegów na 500 m był drugi. Z kolei Piotr Michalski uplasował się na czwartej pozycji w PŚ na tym samym dystansie.

W składzie Biało-Czerwonych na światowy czempionat w Heerenveen jest 14 zawodniczek i zawodników. W czwartek kobiety ścigać się będą na 3000 m, a mężczyźni na 5000 m.

Duży transfer Górnika

PKO BP EKSTRAKLASA \ Reprezentacyjny ghański napastnik Richmond Boakye został piłkarzem Górnika Zabrze. Podpisał umowę obowiązującą do końca sezonu, jest pierwszym wzmocnieniem zespołu tej zimy.

Dwudziestoosmioletni zawodnik grał przez ostatnie dwa i pół roku w serbskiej Crvene Zvezdzie Belgrad, a wcześniej m.in. w Juventusie Turyn i Atalancie Bergamo. Boakye przed podpisaniem umowy przeszedł testy medyczne (w tym na obecność koronawirusa) i sprawnościowe.

Zabranie zajmują obecnie piąte miejsce w ekstraklasie. W ostatniej kolejce przegrali na wyjeździe z Podbeskidziem Bielsko-Biała 1:2. W środę na wyjeździe (w Bełchatowie) zagrają z Rakowem Częstochowa w 1/8 finału Pucharu Polski. „Za nami kilka bardzo intensywnych dni ciężkiej pracy, która zakończyła się powodzeniem. Nie muszę dodawać, że sprowadzenie takiego piłkarza nie jest codziennością. Śmiem twierdzić, że po 1989 r. nie trafił do Górnika piłkarz z takim CV. W podjęciu przez piłkarza decyzji pomogła jego dziewczyna, która od kilku miesięcy studiuje w Polsce, ale była



Richmond Boakye przez ostatnie dwa i pół roku w serbskiej Crvene Zvezdzie Belgrad, a wcześniej m.in. w Juventusie Turyn i Atalancie Bergamo | fot. mat. pras./d

też gigantyczna praca naszego działu skautingu” – powiedział prezes Górnika Dariusz Czernik, cytowany w klubowym komunikacie.

Jego zdaniem nowy gracz powinien dodać jakości drużynie. „Wierzmy, że pomoże nam zdobywać gole i punkty, ale też będzie dla naszej młodzieży fantastycznym partnerem na treningach. Do kibiców mam prośbę, by trzymali za nas kciuki i byśmy jak najszybciej mogli wspólnie pokazać Richmon-

dowi, że może i grał w wielu świetnych klubach, ale takiej atmosfery, jaka panuje na stadionie Górnika, nigdy wcześniej nie poznał” – dodał prezes.

Wcześniej działacze Górnika wypożyczyli na pół roku do serbskiego Radnika Surdulica defensywnego pomocnika Filipa Bainovicia. Do drugoligowej Chojniczanki przeszedł inny gracz linii środkowej Adam Ryczkowski.

.....
(krol)

Kiepska oglądalność Super Bowl

FUTBOL AMERYKAŃSKI \ Finał ligi futbolu amerykańskiego Super Bowl obejrzało w telewizji w USA najmniej widzów od 15 lat – 92 miliony. W porównaniu z ubiegłym rokiem to spadek oglądalności o 9 proc. Rekordowy był rok 2015, gdy mecz obejrzało 114,4 mln Amerykanów.

W tym roku zanotowano jednak znaczący wzrost śledzących to wydarzenie na różnych platformach streamingowych – średnio było to 5,7 mln osób. To rekord w historii Super Bowl.

W finale Tampa Bay Buccaneers pokonali broniących tytułu Kansas City Chiefs 31:9 i po raz drugi w historii zostali mistrzami NFL. Pierwszy raz natomiast zdarzyło się, że Super Bowl został rozegrany na stadionie jednej z rywalizujących w nim drużyn – Buccaneers, choć gospodarze finału są wybierani z kilkuletnim wyprzedzeniem.

Siódmy mistrzowski tytuł wywalczył 43-letni Tom Brady, najbardziej utytułowany zawodnik ligi NFL. Wcześniej 20 lat spędził w New England Patriots i w barwach tego klubu sze-

**W tym roku zanotowano znaczący wzrost śledzących Super Bowl na różnych platformach streamingowych – średnio było to 5,7 mln osób. **

ściokrotnie triumfował. Na Florydzie Brady po raz piąty w karierze został uznany za najbardziej wartościowego zawodnika (MVP) meczu o mistrzostwo.

.....
(krol)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

KULTURA

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



KOSZYKÓWKA

Z NBA DO WIĘZIENIA \ Występujący w Minnesota Timberwolves Malik Beasley został skazany na 120 dni więzienia za grożenie bronią. 24-letni amerykański koszykarz karę ma odbyć po zakończeniu tego sezonu ligi NBA – poinformowały media.

TENIS \ Polka w trzeciej rundzie wielkoszlemowego turnieju

Iga w Australii wygrywa

Iga Świątek jest zadowolona z tego, jak zaprezentowała się w meczu 2. rundy wielkoszlemowego Australian Open. – Myślę, że odnalazłam swój rytm – oceniła rozstawiona z nr 15 tenisistka po zwycięstwie nad Włoszką Camilą Giorgi 6:2, 6:4.

Krzysztof Oliwa

Z pewnością nie był to łatwy mecz. Camila to bardzo dobra zawodniczka. Potrafi grać świetny tenis, więc musiałam nie pozwolić jej na to. Pamiętam nasz mecz sprzed dwóch lat. Wiedziałam jednak, że teraz będzie inaczej, bo od tego czasu zrobiłam duży progres. Celem było dominować, nie dać jej grać i być pewną siebie – zaznaczyła 19-letnia Świątek na konferencji prasowej.

Z 79. w rankingu WTA Giorgi poprzednio Świątek zmierzyła się w 2019 r., również w drugiej rundzie Australian Open. Wówczas jako 177. rakieta świata i kwalifikantka ugrała tylko dwa gemy. W środę to ona była stroną przeważającą, choć w drugim secie rywalka na chwilę doszła do głosu. Przegry-



Iga Świątek zmierzy się z Fioną Ferro | fot. Asanka Brendon Ratnayake/Reuters/Forum

wając 0:2, 29-letnia Włoszka zapisała na swoim koncie trzy kolejne gemy i niewiele brakowało, by następny także padł jej łupem.

– Ten mecz to zupełnie inna historia niż dwa lata temu. W przypadku meczu z Camilą to inny kort, inne warunki, wiele się zmieniło. Nie myślałam więc o tamtym pojedynku w ogóle. W drugim secie rywalka zaczęła grać bardzo regularnie, mocno i blisko linii końcowej. Czasem byłam spóźniona, zwłaszcza z forhendem. Ale wiedziałam, że jeśli wciąż będę trafiać w kort, to zmu-

sze ją do błędów. Jej styl jest bardzo ryzykowny. W takim wypadku, jeśli grasz płasko, to błędy czasem po prostu przychodzą, więc czekałam. Starałam się dominować, choć w przypadku pojedynków z nią nie jest to łatwe – analizowała Polka.

Przyznała, że po dwóch rozegranych dotychczas w tej edycji spotkaniach jest zadowolona ze swojej gry. Tym bardziej że inaczej było po ubiegłotygodniowym występie w imprezie WTA w Melbourne.

– Jestem bardzo zadowolona. Zwłaszcza po ubie-

głym tygodniu, kiedy trochę się męczyłam na korcie. Teraz jestem bardziej pewna siebie. Myślę, że znalazłam swój rytm i odnalazłam swoją grę – oceniła.

O awans do 1/8 finału zagra z Fioną Ferro, z którą nigdy nie spotkała się na korcie. Zajmująca 46. miejsce na światowej liście Francuzka w drugiej rundzie pokonała reprezentantkę Kazachstanu Jelenę Rybakinę 6:4, 6:4.

– Nic o niej na razie nie wiem. Nie widziałam zbyt wielu jej meczów, więc po prostu będę słuchać wska-

zówek taktycznych mojego trenera. Zajmiemy się tym przed meczem. Na razie się na tym nie skupiam. Szczerze mówiąc, to nawet nie patrzyłam na drabinkę. Po meczu nawet nie wiedziałam, kto będzie moją kolejną rywalką – przyznała Świątek.

Polka po zakończeniu dwutygodniowej kwarantanny, która była obowiązkowa po przylocie na antypody, ma teraz w Melbourne więcej swobody. Zawodniczka z Raszyna korzysta z niej w pełni od kilku dni.

– Na pewno jest o wiele przyjemniej. Nie powiedziałabym, że łatwiej się teraz oderwać, bo na poprzednich turniejach też się dało, ale w inny sposób. Wtedy spędzałam więcej czasu przed monitorami i czytając, teraz możemy wyjść na spacer. Codziennie od kilku dni jestem w różnych miejscach – była już plaża, centrum miasta, park. Zwiedzamy sobie trochę Melbourne. Bardzo tego potrzebowałam. Poczułam to po ostatnim turnieju. Po kwarantannie było czekanie na pierwszy mecz. Mieliśmy takie poczucie, że nie będziemy nigdzie wychodzić, bym się nie eksploatowała. Byliśmy na tyle skoncentrowani na turniejach, że trochę o tym zapomnieliśmy. Ale teraz dałam taki sygnał mojemu teamowi, że potrzebuję też wyjść z naszego mieszkania i trochę oderwać się od tego wszystkiego. To na pewno pomogło mi – zakończyła.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 6) niejeden u grubasa
- 7) towarzyska życia
- 10) królewski na Wigilię
- 12) karty lub bierki
- 13) ozime lub jare
- 14) klub sportowy z Chorzowa
- 15) ojczyzna Mandeli
- 16) wietrzna choroba
- 18) kładka na statek
- 22) towaru z ciężarówki
- 23) kapie nad zlewem
- 24) wieniec uznania

PIONOWO

- 1) stop na dzwony
- 2) stawia piec
- 3) odtwarzanie roli na scenie lub w filmie
- 4) rudy nalot
- 5) złomu lub makulatury
- 8) odmiana agatu
- 9) greckie forum
- 10) jubilerska miara

11) porcja jedzenia

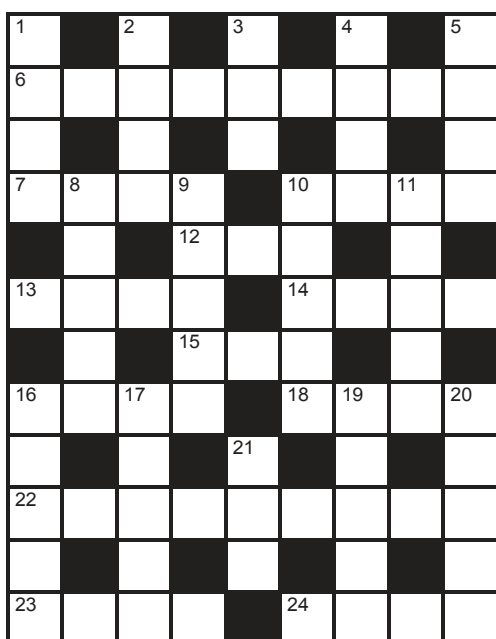
16) leczenie dla alkoholika

17) na książki

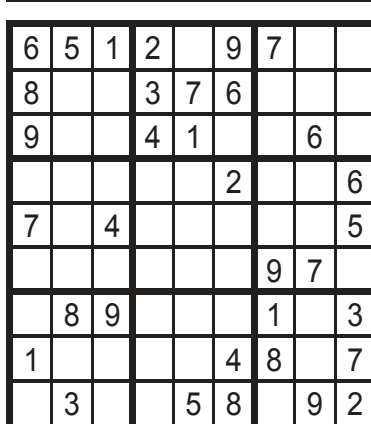
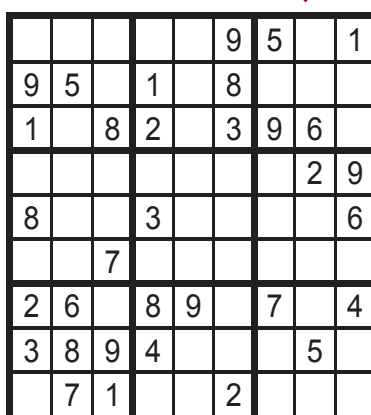
19) trzy minuty na ringu

20) gra z kareta

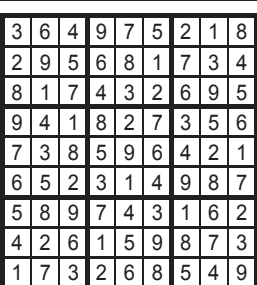
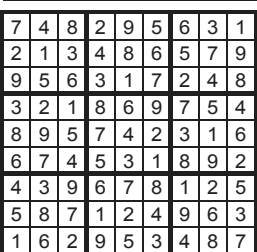
21) dawna nazwa Tokio



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Dołężniak-Harczuk

Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsnowicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Dróżdż
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja
nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na
ich emisję w internecie.

Czwartek
11/02/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

WROCLAW PARALIŻ KOMUNIKACYJNY TRWA



Czy tylko pogoda jest winna?

Zamarzające zwrotnice stały się główną przyczyną paraliżu komunikacyjnego we Wrocławiu | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

Mimo usilnych starań oraz zapewnień o walce ze skutkami mrozu i padającego śniegu publikowanych w mediach społecznościowych przez wrocławskie MPK mieszkańcy miasta już czwarty dzień borykają się komunikacyjnymi kłopotami.

Janusz Gajdamowicz

Już od rana w środę wrocławianie musieli stawić czoła licznym awariom i zmianom tras kursowania miejskich tramwajów. Za pośrednictwem strony internetowej facebook.com/mpkwroc przewoźnik informował oczekujących na pojazdy pasażerów: „Z uwagi na pogodę, która powoduje od rana czasowe utrudnienia, mogą występować opóźnienia w kursowaniu na liniach tramwajowych. W celu utrzymania ruchu tramwajowego w mieście ruch kierowany jest na odcinki torów tam, gdzie możliwy jest przejazd”. O godz. 12.30 poinformowano, że utrudnienia występują na ul. Podwale, centralnym skrzyżowaniu w mieście między ul. Piłsudskiego a ul. Świdnicką oraz jednym z głównych węzłów tramwajowych na styku ul. Piotra Skargi i ul. Teatralnej. Komunikat kończył się stwierdzeniem: „O zmianach w komunikacji i kierowaniu zastępczym informujemy Państwa w miarę możliwości na tabli-

\\ Tramwaje utknęły w długim zatorze, a zwrotnice, które powinny być podgrzewane, nie działają. Awaria jest na tyle poważna, że nie da się jej usunąć w jeden dzień \\

cach dynamicznej informacji pasażerskiej. Nasi pracownicy robią wszystko, żeby ruch tramwajowy odbywał się bez utrudnień”.

– To, co się dzieje w mieście, przekracza ludzkie pojęcie – mówi nam mieszkanka Wrocławia, na co dzień korzystająca z usług MPK. – W poniedziałek rano jak zwykle wybrałam się do pracy i jakież było moje zdziwienie, kiedy przez pół godziny na przystanku nie pojawił się ani jeden tramwaj. Mimo braku odpowiedniego obuwia postanowiłam dostać się do mojej firmy na piechotę, bo nie mogę pozwolić sobie na nieuza-

sadnioną absencję. Dotarłam dopiero na godz. 10, a pracę zazwyczaj zaczynam o godz. 8. Dzisiaj postanowiłam przesiąść się do samochodu, ale, jak widać, nie tylko ja się na to zdecydowałam i już prawie godzinę stoję na zakorkowanych ulicach – dodaje zdenerwowana kobieta.

Od kpin, memów i niezliczonej ilości żartów na temat funkcjonowania wrocławskiego MPK zaroilo się w internecie, a sytuację panującą w stolicy Dolnego Śląska komentuje niemal cała Polska. Szalę goryczy przełata poważna awaria zwrotnicy położonej w samym centrum miasta na skrzyżowaniu ul. Świdnickiej i ul. Powstańców Śląskich, gdzie latem 2020 r. prowadzony był generalny remont, a koszt prowadzonych prac, jak pisał inwestor, oscylował w granicach 1,6 mln zł. Tramwaje utknęły w długim zatorze, a zwrotnice, które powinny być podgrzewane, nie działają. Awaria jest na tyle poważna, że nie da się jej usunąć w jeden dzień.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

COVID-19

Ponad 150 tys. zaszczepionych

Ponad 150 tys. osób zaszczepiono przeciwko COVID-19 na Dolnym Śląsku. Najwięcej osób przyjęło szczepionkę we Wrocławiu – prawie 65 tys., a najmniej w powiecie polkowickim, gdzie szczepionkę podano do tej pory 346 osobom. Z powodu mniejszych dostaw plan szczepień w tym tygodniu musiał zmienić szpital w Bolesławcu. Z danych opublikowanych przez resort zdrowia wynika, że szczepionkę przeciwko COVID-19 na Dolnym Śląsku przyjęło 152 210 osób. Ostatniej doby zaszczepiono 2329 osób. Drugą

dawkę podano w regionie ponad 45 tys. osób. We wtorek partia szczepionek dotarła m.in. do Szpitala Powiatowego w Bolesławcu. Szpital otrzymał 480 dawek, choć zamawiał dwa razy więcej. – Zmniejszona dostawa spowodowana jest brakiem szczepionek. Powoduje to, że musimy zmienić plany szczepień na ten tydzień – powiedział dyrektor szpitala Kamil Barczyk. Dodał, że szpital złożył zamówienie również na 2 tys. szczepionek AstraZeneca. – Mamy nadzieję, że dostaniemy szczepionkę w piątek i zapewnimy szczepienie nauczycieli w naszej okolicy – powiedział.

(jw. PAP)



fot. USK/d



SPRAWDZĄ, CO DOKUCZA MIESZKAŃCOM

ŚWIDNICA \ W związku z powtarzającymi się skargami dotyczącymi uciążliwości zapachowych w rejonie Osiedla Kolonia w Świdnicy Urząd Miejski nawiązał współpracę z wałbrzyską delegaturą Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska we Wrocławiu. W związku z tym, że problem uciążliwego zapachu pojawia się okresowo, mieszkańcy dzielnicy Kolonia zostali poproszeni o wypełnienie ankiet.

fot. Wikipedia/d

PARALIŻ KOMUNIKACYJNY

Czy tylko pogoda jest winna?

Radni klubu Prawa i Sprawiedliwości, zaniepokojeni sytuacją komunikacyjną w mieście, spowodowaną kilkucentymetrowymi opadami śniegu oraz kilkustopniowym mrozem, złożyli interpelację z wnioskiem o odwołanie prezesa MPK.

Janusz Gajdamowicz

Jak informowaliśmy wczoraj, do prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka wpłynęła interpelacja radnych PiS z wnioskiem o odwołanie prezesa MPK Krzysztofa Balawejdera. Radni najpierw opisali sytuację, która miała miejsce na torach już w niedzielę, a następnie wnioskowali: „Potrzebujemy opanowania, kompetencji, współczesnego stylu zarządzania oraz szacunku dla wiedzy i doświadczenia specjalistów oraz podległych pracowników. Podczas niewielkich opadów śniegu w niedzielę 7 lutego przestały działać kluczowe elementy infrastruktury tramwajowej. Problemy z użytkowaniem dotyczą przecież m.in. niedawno remontowanych fragmentów torowisk. Płacimy dziesiątki

milionów złotych za remonty, a w zamian otrzymujemy infrastrukturę, która w dużym stopniu nie nadaje się do użytku w zimie”.

Nawiązano także do działań samego prezesa: „Niestety nawet na płaszczyźnie kultury osobistej pan Balawejder wykazuje braki, które w naszej opinii nie przystoją osobie sprawującej funkcję prezesa miejskiej spółki. Przykładem może być nazywanie gapowiczów złodziejami, podczas gdy awarie systemu sprzedaży biletów często uniemożliwiają ich kupno w pojazdach”.

W odpowiedzi na opublikowaną na naszych łamach interpelację otrzymaliśmy ze strony wrocławskiego MPK następujące oświadczenie: „Chętnie będę Pana wspierał w wielu sprawach, ale też krytykował od czasu do czasu, i nie mam na to wpływu

\\ „Podczas niewielkich opadów śniegu w niedzielę 7 lutego przestały działać kluczowe elementy infrastruktury tramwajowej. Problemy z użytkowaniem dotyczą przecież m.in. niedawno remontowanych fragmentów torowisk” – wskazują radni PiS \\

– zwrócił się do mnie niedawno jeden z autorów wniosku o moje odwołanie, radny Prawa i Sprawiedliwości. Rozumiem to. W polityce nie zawsze ma się wpływ na wnioski, pod którymi się podpisuje. Tymczasem wracam do codziennych obowiązków, przede mną i naszą drużyną dużo pracy, czego nigdy nie ukrywaliśmy. Dla zainteresowanych najważniejszymi efektami naszej pracy kilka faktów: umowa na 46 nowych tramwajów, 43 modernizowane tramwaje, najmłodsze autobusy w Polsce, program modernizacji zajezdni, poprawa kondycji finansowej spółki. A w zakresie torowisk: wymiana 11 tys. metrów szyn, 32 nowe zwrotnice oraz zielone torowiska na al. Hallera i Żmigrodzkiej”. Pod odpowiedzią podpisany jest prezes Krzysztof Balawejder.



Prezes MPK Krzysztof Balawejder z prezydentem Jackim Sutrykiem

– Odkąd pan prezes rządzi w naszej spółce, wszystko dzieje się „ad hoc” i o żadnym przewidywaniu zdarzeń nie ma mowy – dowiadujemy się z nieoficjalnego źródła. – Takiego podziału nigdy tutaj nie było. Prezes podzielił

SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA



Portal promujący turystykę regionu

Propozycje pakietów turystycznych z różnych miejsc Dolnego Śląska, sklep z pamiątkami i wydawnictwami oraz informacje o wszystkich ważniejszych atrakcjach regionu to zawartość nowego portalu promującego dolnośląską turystykę, który uruchomił samorząd województwa.

Portal Dolnyślask.travel.pl powstał z inicjatywy Dolnośląskiej Organizacji Turystycznej, samorządu województwa dolnośląskiego i miasta Wrocław. Nowy publikator służący do promocji turystyki regionalnej zawiera m.in. propozycje pakietów turystycznych dla różnych zakątków województwa. Obejmują one pobyty w hotelach i pensjonatach oraz dodatkowe atrakcje i bilety do obiektów turystycznych. Na stronie można też znaleźć infor-

macje o ważniejszych atrakcjach turystycznych regionu. Na portalu działa także sklep z pamiątkami oraz dolnośląskimi wydawnictwami. Jak wskazują pomysłodawcy portalu, przy pomocy strony można np. zarezerwować nocleg, a jego tourooperatorem jest Dolnośląska Organizacja Turystyczna. Oferta przedstawiana na portalu umożliwia wykorzystanie rządowego bonu turystycznego.

(jw. PAP)

ZUS

Ulgi dla przedsiębiorców

27 312 osób prowadzących firmy na Dolnym Śląsku korzysta z ulgi mały ZUS. 5597 przedsiębiorców prowadzi swoje firmy na terenie działania legnickiego ZUS, 8380 na terenie wałbrzyskiego, a 13 335 na terenie wrocławskiego.

W Gdańsku i Krakowie do małego ZUS zgłosiło się więcej osób niż we Wrocławiu – mówi Iwona Kowalska-Matis, regionalny rzecznik prasowy ZUS na Dolnym Śląsku. – Przypominam przedsiębiorcom, którzy korzystają z małego ZUS+ w 2021 r., że muszą złożyć dodatkowe dokumenty rozliczeniowe. Termin mija 15 lutego – dodaje.

W całej Polsce z małego ZUS+ korzysta ponad 341 tys. osób, najczęściej w Gdańsku, Krakowie, Warszawie i we Wrocławiu. Ulga uprawnia do płacenia niższych składek na ubezpieczenia społeczne. Przedsiębiorcy spełniający warunki mogli zgłaszać się od 1 stycznia do 1 lutego 2021 r. Ci, którzy rozpoczną działalność w ciągu roku lub odwieszą firmę, mają siedem dni na złożenie wniosku o ulgę. – Przypominam, że ulga uprawnia do płacenia niższych składek na ubezpieczenia społeczne. Nie dotyczy jed-



Na Dolnym Śląsku z ulgi skorzysta blisko 30 tys. firm | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

nak składki zdrowotnej, którą przedsiębiorca opłaca zawsze w pełnej wysokości – wyjaśnia Kowalska-Matis.

Mały ZUS+ adresowany jest do przedsiębiorców, których przychód w poprzednim roku kalendarzowym nie przekroczył 120 tys. zł. Jeśli działalność gospodarcza była prowadzona krócej, limit przychodu wylicza się proporcjonalnie do liczby dni

prowadzenia firmy. Z ulgi skorzystają tylko ci, którzy prowadzili działalność gospodarczą w poprzednim roku przez co najmniej 60 dni. Z małego ZUS+ można korzystać maksymalnie przez 36 miesięcy w ciągu ostatnich 60 miesięcy prowadzenia firmy. Ulga dotyczy tylko składek na ubezpieczenia społeczne.

(jw. ZUS)



OGRZEWALNIA CZYNNA DŁUŻEJ

DZIERŻONIÓW \ Ogrzewalnia dla osób bezdomnych przy ul. Nowowiejskiej 91 ze względu na niskie temperatury będzie czynna dłużej. Działa również świetlica dla bezdomnych. W mroźne dni w ogrzewalni przebywa ponad 20 osób.

fot. mat. pras./d



POMOGLI WYDOSTAĆ SIĘ Z BŁOTA

POLICJA \ Do niebezpiecznej sytuacji doszło w centrum Wrocławia. Patrolowcy z komendy miejskiej otrzymali zgłoszenie, że na ul. Odrzańskiej mężczyzna wpadł w błoto i nie może się z niego wydostać. Udało się go wyciągnąć dopiero po kilkunastu minutach.

fot. Policja.gov.pl/d



em Sutrykiem podczas otwarcia rozjazdu na ul. Piłsudskiego | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

firmę na starych pracowników MPK i tych, których pościagał – nie wiadomo już ilu – z Polbusu, którym wcześniej też zarządzał. Całe zarządzanie opiera się na przechwałkach w mediach społecznościowych, a do tego ro-

bi się to ze wsparciem władarzy naszego miasta – dodaje nasz informator.

W obronie prezesa MPK wystąpili członkowie Klubu Radnych Forum Jacka Sutryka – Wrocław Wspólna Sprawa, wyliczając zasługi inwesty-

cyjne MPK oraz zarzucając radnym z PiS pobieżną znajomość działań oraz prowadzonych projektów przez prezesa MPK. Przypomnieli oni także, że „z takimi warunkami pogodowymi mogliśmy spotkać się przeszło 10 lat temu”.

SZPITAL IM. MARCINIAKA

Będą leczyć otyłość

Pierwszy na Dolnym Śląsku ośrodek bariatryi, który zapewni pacjentom kompleksową opiekę i leczenie otyłości w ramach kontraktu z NFZ, otwarto w Dolnośląskim Szpitalu Specjalistycznym im. Marciniaka we Wrocławiu. Rocznie planuje on przyjąć 200 pacjentów.

Ośrodek bariatryi będzie częścią Oddziału Chirurgii Ogólnej i Naczyniowej w Dolnośląskim Szpitalu Specjalistycznym im. Marciniaka we Wrocławiu. Specjalista chirurgii ogólnej i koordynator ośrodka bariatryi w szpitalu im. Marciniaka dr Mirosław Czyżak podkreślił, że chirurgiczne leczenie otyłości proponowane będzie chorym, którzy już wielokrotnie próbowali schudnąć, ale nadal są na początku drogi. – Zabiegi są tylko częścią leczenia. Każdy pacjent musi przejść konsultacje u dietetyka, psychologa i endokrynologa. To proces leczenia, w którym bardzo wiele zależy od samego pacjenta i jego determinacji – powiedział chirurg.

Ośrodek zapewni chorym najskuteczniejsze metody chirurgiczne, m.in. balon wewnętrznożołądkowy, rękawową resekcję żołądka czy operację gastric bypass. – Wszystkie



Ośrodek zapewni chorym najskuteczniejsze metody chirurgiczne | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

zabiegi wykonywane są endoskopowo lub laparoskopowo. Główną zaletą tych technik jest ograniczenie powikłań pooperacyjnych i szybszy powrót do zdrowia – wyjaśnił dr Czyżak.

Wicemarszałek odpowiedzialny za ochronę zdrowia Marcin Krzyżanowski zaznaczył, że

samorząd regionalny zauważa problem otyłości i chce wspierać pacjentów również w tym zakresie, ponieważ otyłość jest coraz częściej spotykaną chorobą cywilizacyjną prowadzącą do wielu bardzo poważnych dolegliwości.

.....
(jw. PAP)

O TYM I OWYM

WYSTAWA

Alternatywna historia sztuki według Jerzego Kosalki



fot. mat. pras./d

Galeria Ring w Legnicy zaprasza na wystawę „Dialogi. Alternatywna historia sztuki według Jerzego Kosalki” jednego z najznamienitszych i najbardziej zdystansowanych artystów polskiej sztuki przełomu XX i XXI wieku. Ta wystawa to zbiór kilkunastu obrazów, rzeźb, obiektów i instalacji, za pomocą których autor prowadzi tytułowy dialog z wielkimi mistrzami sztuki, a także z motywami zaczerpniętymi z popkultury. Jerzy Kosalka z charakterystycznym poczuciem humoru umieszcza znane wątki w nowych, często zaskakujących

kontekstach, odwołując się do społeczno-politycznych realiów. To pokaz nie tylko sztuki współczesnej, ale też dystansu, krytycyzmu i autoironii, okraszonych niepozostawiającym złudzeń komentarzem twórcy. Dialogi z twórczością innych artystów to jeden z ważnych wątków przewijających się w całej działalności Kosalki. Na ekspozycji zobaczymy, jak „Dama z gronostajem” stała się inspiracją do wykonania pracy będącej ironiczną grą z oryginałem. Na wystawie będą także wyjątkowe obiekty z cykli „Eko art” i „Brody art”.

TURYSTYKA

#GóryBezBrawury



fot. mat. pras./d

#GóryBezBrawury to akcja Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego wspierana przez Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Zachęcają oni do zachowania bezpieczeństwa i rozważi podczas górskich wędrówek w regionie. Jedną z niewielu dostępnych dziś rozrywek, które ostatnio zyskały na popularności, są jednodniowe wycieczki w góry. Zimowe spacerzy niestety często kończą się wypadkami spowodowanymi brakiem rozważi i niepotrzebną brawurą. Jak informują GOPR-owcy, w ub.r. tylko na terenie działania Grupy Sudeckiej, czyli w Sudetach Wschodnich i Środ-

kowych, wypadków było aż 300. W tym sezonie z nart przesiedliśmy się na sanki i jabłuszka, a te, używane na niewłaściwym terenie, mogą być niebezpieczne. Mamy także nową modę na suche, górskie morsowanie, czyli wycieczki na szczyty w krótkich spodenkach, które dla wielu mogą być niebezpieczne. Kampania oprócz filmów obejmie serie publikacji „Zanim zimą wybierzesz się w góry – co powinieneś wiedzieć” i „Zapytaj GOPRowca”, konkursy w mediach społecznościowych oraz cykl edukacyjny „Sudeckie szczyty”. W ramach akcji przedstawiony został także dekalog bezpiecznego turysty.



IZABELA TRACZ ZNÓW W ŚLĄSKU WROCŁAW

PIŁKA NOŻNA \ 22-letnia obrończyni została wypożyczona do wrocławskiej drużyny z AZS UJ Kraków. Tracz reprezentowała już trójkolorowe barwy w jesiennej rundzie tego sezonu kobiecej Ekstraligi. Wystąpiła w ośmiu meczach, zdobywając jedną bramkę. Do Śląska trafiła ponownie w ramach półrocznego wypożyczenia.

foto: Slaskwroclaw.pl/d

PIŁKA NOŻNA



Zawodnicy Śląska ustawieni w murze podczas ostatniego meczu z Piastem | fot. Slaskwroclaw.pl/d

Śląsk podejmie Wisłę Kraków

Śląsk Wrocław nie najlepiej wszedł w rundę wiosenną PKO BP Ekstraligi. Choć wrocławska drużyna wciąż plasuje się na czwartym miejscu, to 1 pkt w dwóch meczach to wynik zdecydowanie poniżej oczekiwań. Czy piłkarzom ze stolicy Dolnego Śląska uda się odnieść pierwsze zwycięstwo w 2021 r.?

Dawid Paluch

Śląsk Wrocław miał całkiem udaną rundę jesienną. Podopieczni Vítězslava Lavičky nie porywali stylem gry, ale punktowali na tyle solidnie, że przez cały czas znajdowali się w czołówce. Wśród kibiców ze stolicy regionu pojawiły się więc głosy o awansie do europejskich pucharów. Dziś jednak częściej można usłyszeć niezadowolone, pojawiają się też pierwsze głosy o zwolnieniu czeskiego szkoleniowca. Choć tego typu sugestie są zdecydowanie na wyrost, to trzeba przyznać, że wrocławska drużyna na wiosnę nie prezentuje się nawet przyzwoicie.

Z dwóch wyjazdowych meczów Trójkolorowi przywieźli zaledwie punkt. Bezbramkowy remis ze Stalą Mielec można jeszcze zrzucić na karb trudnych przygotowań do rundy. Z drugiej jednak strony, jeśli nie jest się w stanie ogrzać ostatniej drużyny w tabeli, która w końcówce gra w dziesiątkę, to raczej nie można marzyć o mistrzostwie Polski. Po meczu na Podkarpaciu nadszedł pojedynek w Gliwicach z tamtejszym Piastem. Śląsk przegrał 0:2, choć rozmiary porażki mogły być znacznie wyższe. – Były momenty, w których

graliśmy aktywnie. W Mielcu dobrze funkcjonowała nasza obrona, a dziś straciliśmy dwie bramki. Wciąż jest problem z naszą grą ofensywną. Stworzyliśmy sobie kilka sytuacji, ale trzeba je wykorzystywać, a tego nam brakuje. Musimy dalej pracować. Zespół chce walczyć i mam nadzieję, że będzie lepiej – powiedział po meczu z Piastem trener Lavička.

Śląsk nie jest w najlepszej formie, ale jeśli zwyciężać, to gdzie, jak nie u siebie? Dolnośląska drużyna wciąż nie przegrała meczu w roli gospodarza w tym sezonie (pięć zwycięstw, dwie porażki). Na Stadionie Miejskim Trójkolorowi zwykli prezentować się też znacznie lepiej. Do stolicy Dolnego Śląska już jutro przyjeżdża Wisła Kraków. Biała Gwiazda wciąż plasuje się w dolnej części tabeli, ale ostatnie zwycięstwo nad Jagiellonią Białystok pozwala krakowianom podchodzić do pojedynku we Wrocławiu z nadzieją na punkty. Zwłaszcza że Wisła w tym sezonie na wyjeździe przegrała tylko raz. Czy Śląsk będzie drugą drużyną, która ją pokona? Początek meczu już jutro o godz. 20.30 na Stadionie Miejskim we Wrocławiu (jeśli nie zostanie on odwołany z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych).

PIŁKA NOŻNA

Treningowe problemy Śląska

Piłkarski Śląsk Wrocław przygotowuje się do piątkowego meczu z Wisłą Kraków, ale nie wiadomo, czy pojedynek uda się rozegrać w zaplanowanym terminie. Wszystko przez warunki atmosferyczne, które znacznie utrudniają organizację rozgrywek w Polsce. Drużyna z Wrocławia zrezygnowała też z treningów na naturalnej nawierzchni i przeniosła się na sztuczne zadaszone boiska. Wyzwania infrastrukturalne to jednak niejedynie kłopoty Śląska. Vítězslav Lavička ma też problem kadrowy. Środek pola bez Krzysztofa Mączyńskiego nie wygląda zbyt dobrze, ale kapitan raczej nie wróci do składu w tym miesiącu. Do tego wypadł Rafał Makowski, który przeszedł zabieg kontuzjowanego kolana i będzie pauzował przez ok. miesiąc.

PIŁKA RĘCZNA

Zagłębie przedłuża kolejne umowy

Piłkarze ręczni Zagłębia Lubin udanie zakończyli miniony rok, a już wkrótce powrócą na ligowe parkiety po przerwie spowodowanej mistrzostwami świata. Wobec dobrych występów w PGNiG Superlidze miedziowy klub przedłuża umowy z kolejnymi szczyptornistami. Na początku prolongowano kontrakty ze skrzydłowymi. Po tym, jak klub ogłosił nowe umowy Wojciecha Hajnosa i Jakuba Bogacza, dowiedzieliśmy się, że na dłużej w Lubinie zostaje też Marek Marciniak.

KOSZYKÓWKA

Pucharowa wyprawa Śląska

Już dzisiaj w Lublinie rozpocznie się Turniej Finałowy Suzuki Pucharu Polski w koszykówce mężczyzn. Wśród ośmiu drużyn, które pozostały w grze, jest Śląsk Wrocław. Wicelider PLK swój ćwierćfinał rozegra dopiero jutro.

Wrocławianie mieli przystąpić do pucharowych zmagania jako jeden z faworytów. Poniedziałkowa wysoka porażka z HydroTruckiem Radom była jednak jak piach w tryby, które dotychczas działały całkiem sprawnie. Oliver Vidin, który dotychczas działał całkiem sprawnie, w tym meczu szkoleniowiec Śląska, tłumaczył porażkę zaburzoną cyklem treningowym i brakami kadrowymi. Na wymówki nie będzie czasu jutro. Śląsk zagra w ćwierćfinale Suzuki Pucharu Polski z PGE Spójnią Stargard. Rywale wrocławian w lidze plasują się na 10. miejscu. Wojskowi powinni więc poradzić sobie z niższym notowanym przeciwnikiem. Ekipa z Dolnego Śląska dwukrotnie w sezonie pokonała Spójnię, ale za każdym razem wynik meczu rozstrzygał się w ostatnich sekundach (zwycięstwa 74:73 i 95:94). Czy tym razem będzie podobnie? Czy może wrocławska drużyna upora się ze Spójnią bez większych problemów? Początek meczu jutro o godz. 20.30. Ewentualny półfinał Śląsk zagra w sobotę o godz. 19.

fot. Wic-slask.eu/d

(dp)

Czwartek
11/02/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

MAZOWSZE JAK WYGLĄDA SYTUACJA OSÓB BEZDOMNYCH W MROŻNE DNI?



Potrzebna pomoc

O każdej niepokojącej sytuacji, w której zagrożone jest życie i zdrowie osoby bezdomnej, należy powiadomić policję lub straż miejską, dzwoniąc pod numer 112 lub 986 | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

Bardzo niskie temperatury, które panują obecnie na Mazowszu, są niebezpieczne zwłaszcza dla osób bezdomnych. Na jaką pomoc mogą one liczyć w naszym regionie? Postanowiliśmy to sprawdzić.

Anna Gębalska-Berekets
Albicla.com/AnnaGebalskaBerekets

Zima to trudny czas dla osób pozostających bez dachu nad głową. W naszym regionie mogą one liczyć na pomoc służb porządkowych i streetworkerów. Do ich dyspozycji są schroniska, ogrzewalnie i noclegownie. Prężnie działa również Caritas. W związku z trudną sytuacją pogodową w warszawskich schroniskach i noclegowniach czeka ok. 1,4 tys. miejsc. Wiceprezydent stolicy Aldona Machnowska-Góra przekazała w mediach społecznościowych, że funkcjonariusze straży miejskiej nieustannie są na posterunku. – Obecnie nadzorują 121 miejsc, w których przebywa blisko 300 osób. W tak mroźne dni kontrole wykonywane są co kilka godzin, również w nocy, aby upewnić się, czy nie trzeba im udzielić pomocy - poinformowała wiceprezydent stolicy.

Na bezdomnych w Siedlcach czekają mieszkania wspierane. Jak się dowiedzieliśmy, placówka może przyjąć 37 osób. Wymagane są dezynfekcja i izolacja, zakazane jest spożywanie alkoholu. – Trafiają do nas osoby na jedną noc, ale nie tylko. Mogą się przebrać, dostać ciepłą bieliznę, coś do jedzenia. Wielu ludzi długotrwale bezdomnych wraca do nas cyklicznie – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Elżbieta Szopka z Caritas diecezji siedleckiej.

Bez zakłóceń odbywa się pomoc osobom bezdomnym w Płocku. – W noclegowni przebywa 30 osób. Prowadzimy stołówkę, pomagamy też osobom kierowanym do nas przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Zwłaszcza zimą nikogo nie odsyłamy i każdy może liczyć na talerz ciepłej, pożywnej zupy – wyjaśnia nam ks. Adam Przeradzki, wicedyrektor płockiego Caritas. Przy ul. Otolińskiej w Płocku zostały udostęp-

nione ogrzewalnie, które pomogą bezdomnym przetrwać zimowy okres. Dodatkowo uruchomione zostały patrole służb mundurowych, które monitorują miejsca, w których mogą przebywać bezdomni.

W Radomiu funkcjonuje Dom dla Samotnych Kobiet oraz noclegownia dla kobiet. Osoby niemające dachu nad głową mogą przyjść do Schroniska dla Bezdomnych Mężczyzn oraz ogrzewalni. Pomaga też Caritas. – Streetworkerzy dbają o najbardziej potrzebujących, przebywających w miejscach niemieszkalnych, co drugi dzień wraz z patrolami straży miejskiej dowożą osobom bezdomnym posiłki. Prowadzimy akcję z kawą i herbatą – mówi nam ks. Robert Kowalski, dyrektor Caritasu diecezji radomskiej.

Przypominamy, że o każdej niepokojącej sytuacji, w której zagrożone jest życie i zdrowie osoby bezdomnej, należy powiadomić policję lub straż miejską, dzwoniąc pod numer 112 lub 986.

REGION

Seria pożarów na Mazowszu

W tym roku na Mazowszu odnotowano liczne pożary miejsc użyteczności publicznej i nie tylko. W nocy w środę 10 lutego ok. godz. 2 doszło do pożaru w Galerii Handlowej Feniks przy ul. Grzecznarowskiego w Radomiu. Z ogniem walczyło 40 strażaków z 13 jednostek straży pożarnej i ochotniczej straży pożarnej z Radomia, Skaryszewa i Jedlni-Letniska. Ogień pojawił się w restauracji Bolek i Lolek, skąd przedostał się dalej i zajął dach galerii. W wyniku zdarzenia nikt nie ucierpiał. Akcja gaśnicza trwała blisko pięć godzin. Do po-

dobnej sytuacji doszło nad ranem w ostatni poniedziałek w Warszawie. Spłonęła część magazynowa sklepu Lidl przy ul. Kasprówicza. W wyniku pożaru zawaliła się część dachu. Pod koniec stycznia również w Warszawie spłonął dach hali i boks restauracji przy ul. Marywilskiej. Ostatniego dnia stycznia doszło zaś do pożaru hali na terenie dawnych zakładów Pronit w podradomskich Pionkach. Płonęła hala magazynowa do produkcji laminatu. W wyniku pożaru zawalił się dach i została naruszona konstrukcja budynku. Blisko rok temu na terenie zakładów doszło do dużego pożaru składowiska odpadów.

.....
(oprac. nkk)



fot. OSP Skaryszew/d



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Jak wynika z danych opublikowanych w środę przez Ministerstwo Zdrowia, na terenie Mazowsza liczba osób zakażonych w ciągu doby wyniosła 1074. Liczba przypadków śmiertelnych w ciągu doby wyniosła 54. 42 zmarłe osoby miały choroby współistniejące, zaś 12 osób zmarło z powodu zakażenia COVID-19. W całym kraju w ciągu doby zmarło 360 osób i przybyło 6930 zakażonych.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

NIEZWYKŁE POLICHROMIE W WARSZAWSKIEJ KAMIENICY

Sensacyjne odkrycie na Hożej

Podczas oględzin związanych z procedurą wpisywania do rejestru zabytków XIX-wiecznej kamienicy przy ul. Hożej 61 w jednym z mieszkań tego domu odkryto polichromie zachowane na suficie. Nie są to dekoracje typowe dla epoki, lecz motywy geometryczne, kojarzące się bardziej z twórczością awangardową. Podobne malowidła, zrekonstruowane po kapitalnym remoncie, znajdują się w kamienicy przy ul. Próżnej 9.

Janusz Sujecki

Albicla.com/JanuszSujecki

Kamienica przy ul. Hożej 61 zajmująca narożnik ulic Hożej i Leopoldyny (obecnie Emilii Plater) powstała w latach 1882–1886. Inwestorem był Boruch Kutner, a projekt czynszówki stworzył prawdopodobnie Aleksander Woyde (1834–1889), absolwent Wydziału Architektury warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych, budowniczy przy rządzie gubernialnym w Warszawie. Dom przetrwał walki Powstania Warszawskiego i należy dziś do nielicznych śródmiejskich obiektów, które zachowały wiele elementów pierwotnego wyposażenia.

Wartość artystyczna, historyczna i naukowa czynszówki

skłoniła społeczników ze Stowarzyszenia Obrońcy Zabytków Warszawy (OZW) do wystąpienia w 2019 r. z wnioskiem o wpisanie Hożej 61 wraz z oficyną do rejestru zabytków. Podczas oględzin kamienicy prowadzonych przez pracownika Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Warszawie (brałem w nich udział jako przedstawiciel Stowarzyszenia OZW) w jednym z mieszkań dokonano niezwykle odkrycia. Gdy weszliśmy do pokoju, nie mogliśmy ukryć zaskoczenia. Na suficie ujrzeliśmy polichromie – motywy geometryczne, pasujące swą formą bardziej do awangardowej twórczości niż do XIX-wiecznych klimatów. Dekoracja składa się z czterech ośmioramiennych gwiazd stykających się ze sobą w taki sposób, że zachowana rozeta

sztukatorska ujęta jest w znak krzyża. Na krańcach namalowano jeszcze po jednej gwiazdzie wpisanej w koło.

Dowiedzieliśmy się, że poprzedni lokator, remontując mieszkanie, zauważył wylaniające się fragmenty malowideł. Na szczęście nie zniszczył i nie zamalował ukrytych polichromii, lecz wydobył je, starannie zdejmując skorupę farby. Nie przeprowadzono jeszcze ekspertyzy, więc nie wiemy, czy malowidło pochodzi z lat 80. XIX w., czy jest dekoracją wykonaną w latach późniejszych. W Warszawie znany jest jeszcze jeden przykład dekoracji sufitu o nietypowym, awangardowym wzorze. Skomponowany jest z rzędów sześcioramiennych gwiazd połączonych liniami prostymi i znajduje się w dawnym mieszkaniu Zalmana Nożyka przy ul. Próż-

nej 9. Motyw zachowany przy ul. Hożej 61 w największym stopniu przypomina tzw. gwiazdę Lakszmi, odnoszącą się do bogini symbolizującej w hinduizmie piękno, bogactwo, szczęście i powodzenie. Ośmioramienna gwiazda Lakszmi, określana niekiedy mianem specjalnego typu oktagramu, uosabia m.in. osiem form bogactwa. Oktagram był jednak również obecny w symbolice chrześcijańskiej.

Odpowiedź na pytanie, co faktycznie znajduje się na suficie mieszkania w warszawskiej kamienicy przy Hożej 61, pozostawiam specjalistom. Opisane odkrycie pozwala przypuszczać, że konserwatorzy i obrońcy zabytków mogą natrafić jeszcze na wiele ciekawych relikwów dawnego wystroju ocalonych warszawskich czynszówek.



Hoża 61. Dekoracja sufitu w jednym z mieszkań i frag

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

9. urodziny Codziennej

NOWA ODSŁONA SERWISU

GPCodziennie.pl



NOWOCZEŚNIE / PRZEJRZYŚCIE / RZETELNIE
DLA KAŻDEGO



Gazeta
Polska
codziennie



NOWOŚCI W OPŁATACH

RADOM \ Od 28 kwietnia radomską Strefę Płatnego Parkowania będzie obsługiwać nowa firma. W mieście pojawi się 86 nowych parkomatów. Kierowcy będą płacić nie tylko gotówką, ale również kartą płatniczą i Blikiem.

fot. Filip Błaziejowski/Gazeta Polska



NIE WYPOŻYCZYSZ ELEKTRYKA

WARSZAWA \ Warszawiacy w połowie marca będą musieli pożegnać się z możliwością wypożyczenia auta elektrycznego Innogy Go. Firma do połowy marca będzie stopniowo wycofywała je ze stołecznych ulic. Innogy Go zostało uruchomione w kwietniu 2019 r.

fot. Facebook/d



ment zachowanej polichromii | fot. Janusz Sulecki/d



| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

TRADYCJA

Tłusty czwartek, zapusty, mięsopust. Jak świętowali nasi dziadowie

Powiedział nam Bartek, że dziś tłusty czwartek, a Bartkowa uwierzyła i nam pączków nasmażyła – mówi staropolskie przysłowie. Jak przypomina Danuta Krześniak z Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu, tłusty czwartek zwany był kiedyś również zapustami czy mięsopustem. Objadanie się w tłusty czwartek symbolizowało dostatek i pomyślność domowników. Z informacji, które podaje Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu, wynika, że na polskich stołach nie brakowało wtedy pieczonych mięs. W przypadku szlachty były to sarnina, kuropatwy, szynka z dzika czy indyk. W domach chłopskich, jak wskazuje Danuta Krześniak, podawano obficie okraszoną kaszę ze skwarkami, słoninę i sadło. Pieczone były racuchy, bliny, chrusty. O tradycje związane z tłustym czwartkiem na terenie regionu radomskiego zapytałśmy Elżbietę Zielińską z koła Gospodyń Wiejskich w Lipinach. Jak podkreśla pani Elżbieta, piekło się faworki, pączki czy róże karnawałowe. O ile faworki i pączki z pewnością są większości z nas znane, o tyle mniej popularne są dziś róże karnawałowe. Jak wyjaśnia pani Elżbieta Zielińska,

jest to wypiek bazujący na takim cieście jak do faworków, tylko po rozwałkowaniu ciasta należy wyciąć trzy kółka o różnej wielkości – każde kolejne mniejsze. Kółka łączy się ze sobą za pomocą białka jajka i smaży w oleju. Wtedy ciasto wywija się i tworzy piękną różę, którą po wyjęciu na samym środku przyozdabiamy marmoladą. Jak mówi nam pani Elżbieta Zielińska, w regionie radomskim mówiło się zawsze, że w tłusty czwartek można jeść dużo i tłusto, a jedzenie i tak nie wchodzi w boki i nie szkodzi. Oprócz wspomnianych słodkości piekło się również najróżniejsze mięsa. Mimo że tłusty czwartek rozpoczął ostatni tydzień karnawału, w regionie radomskim, jak podkreśla pani Elżbieta, nie był dniem, który był kojarzony z hucznymi zabawami. Te organizowane były w poniedziałek i wtorek przed Środą Popielcową. W regionie radomskim bardzo popularną potrawą w te dni była tłusta jajecznica, a do niej podawany był bimber. Spotkania odbywały się wśród znajomych oraz sąsiadów przy akompaniamencie muzyki i nie żałowano nóg do tańca.

..... (nkk)

PŁOCK

Poziom wody w Wiśle wciąż stanowi zagrożenie

Tym razem do miejscowości, które ogłosiły alarm powodziowy, dołączył Bodzanów. Wczoraj w Płocku poziom wody w Wiśle w dalszym ciągu rośnie, chociaż wolniej niż we wtorek. Jednak, jak informują Wody Polskie, w rejonie Płocka nadal nie ma możliwości rozpoczęcia prac lodołamaczami. Do walki z żywiołem dołączyli kolejni żołnierze 6 Mazowieckiej Brygady Wojsk Obrony Terytorialnej. Wczoraj przed południem Wisła na wodowskazie w Kępie Polskiej przekroczyła stan alarmowy aż o 15 cm. Wójt gminy Bodzanów podjął decyzję o ogłoszeniu alarmu powodziowego. Będzie on obowiązywał do odwołania. Cała sytuacja uniemożliwiła kontynuowanie naprawy wału w Kępie Polskiej. Stan alarmowy obowiązuje również w gminie Słupno, gdzie poziom wody w rzece Słupiance również znacznie się podniósł. Przypomnijmy, że od poniedziałku stan alarmowy obo-

wiązuje też w Płocku, gdzie poziom Wisły w znacznym stopniu przekroczył stan alarmowy. Przyczyną jest zator lodowy na Wiśle poniżej miasta, dokładnie w miejscowości Popłacin, który blokuje swobodny przepływ wody. Wczoraj poziom rzeki podnosił się nieco wolniej niż w poprzednich dniach. W nocy z wtorku na środę, jak poinformował Urząd Miejski w Płocku, ze względu na możliwość wylania Słupianki Państwowa Straż Pożarna rozstawiła mobilną bramę przeciwpowodziową na pl. Witosa. Zaś w związku z przyborem Wisły we wtorek wieczorem prezydent Płocka zadecydował o ewakuacji mieszkańców i zwierząt z zagrożonych powodzią terenów osiedla Borowiczki – ul. Gmury, która jest położona najniżej na terenie miasta. Do ewakuacji wyznaczono 115 osób. Większość z nich się ewakuowała, jednak z przygotowanych przez miasto miejsc noc-

legowych skorzystało zaledwie kilka osób. Według władz miasta pomocnym w opanowaniu zagrożenia byłoby włączenie do prac na rzece lodołamaczy. Do tego pomysłu odnieśli się przedstawiciele Wód Polskich. „Utrzymujące się mrozy w obecnej sytuacji są korzystne, ponieważ prowadzą do powstrzymania procesu wzrostu stanu wody. Nie dają jednak możliwości prowadzenia akcji lodołamania. Lodołamacze Wód Polskich pozostają w gotowości. Jeżeli warunki przewidziane instrukcjami dla akcji lodołamania będą odpowiednie, akcja zostanie przeprowadzona” – podkreślają. Sytuacja poprawiła się wczoraj po godz. 14. Woda pokonała zator i w ciągu kilku minut jej poziom w Wiśle spadł o metr. Nie oznacza to jednak, że zagrożenie minęło, bo poziom wody może się szybko podnieść. (oprac. nkk)



**PIŁKA NOŻNA ** Spotkanie Ligi Mistrzów pomiędzy Atletico Madryt a Chelsea FC nie odbędzie się w Warszawie. Stadion Legii znalazł się na liście obiektów, w których mogłyby się odbywać mecze na terenie neutralnym. Ostatecznie zdecydowano, że zaplanowane na 23 lutego spotkanie odbędzie się w Bukareszcie.

fot. Legia.com/d

PIŁKA RĘCZNA



Adam Morawski świetnie spisał się w bramce Nafciarzy | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Pewna wygrana

Po dwumiesięcznej przerwie, nadal przy pustych trybunach, wznowiono rozgrywki Ligi Europejskiej. Piłkarze ręczni Orlen Wisły i austriackiego Fivers zmierzyli się w siódmej kolejce fazy grupowej. Płocczanie wygrali 30:22.

Krzysztof Oliwa

Trener Xavi Sabaté przestrzegał przed meczem, że rewanż w Wiedniu będzie zupełnie inny niż pierwszy mecz w Płocku, który drużyna Orlen Wisły wygrała 32:23. Okazało się jednak, że szkoleniowiec nie miał racji. Pierwsza połowa była niemal dokładnie taka sama. Orlen Wisła powoli zdobywała pole, w 12. minucie prowadziła 6:3, a potem płocczanie dzięki czujnej obronie i skutecznemu w bramce Adamowi Morawskiemu powiększali przewagę. Na przerwę schodzili, prowadząc różnicą pięciu bramek.

Od początku drugiej odsłony znakomicie spisywał się Morawski, co sprawiło, że w 37. minucie goście prowadzili już 19:11. Wywalczona przewaga dała im spory komfort. Nie pomogły rady trenera Petera Eckla, który w 50. minucie poprosił o przerwę w grze. Trzy minuty później płoczenie prowadzili już dziesięcioma bramkami. W 57. minucie na chwilę między słupki wszedł Marcin Wichary i obronił rzut karny wykonywany przez skutecznego do tej pory (zdobył cztery gole z siedmiu metrów) Marina Martinovica. – Muszę go pochwalić, zadebiutował w Lidze Europejskiej i popisał się stu-

procentową skutecznością – chwalił bramkarza Adam Wiśniewski.

– O naszym zwycięstwie zadecydowała bardzo dobrze funkcjonująca obrona. Już w pierwszej połowie udało nam się uzyskać przewagę, która pozwoliła kontrolować przebieg meczu. Po przerwie, po obronach Adama Morawskiego, który podtrzymuje wysoką formę z mistrzostw świata w Egipcie, wykonaliśmy kilka kontr. Radziliśmy sobie także w ataku pozycyjnym – skomentował dyrektor sportowy klubu.

Drużyna wraca do Polski, a już w czwartek rozegra mecz ligowy z MMTS Kwidzyn. W niedzielę i następny wtorek – mecze drugiej i ósmej kolejki Ligi Europejskiej z Metalurgiem Skopje, obydwa w Orlen Arenie. Po meczach siódmej kolejki Orlen Wisła zajmuje pierwsze miejsce w tabeli grupy A, ma punkt przewagi nad drugą drużyną, wicemistrzem Hiszpanii Abanca Ademar León. Dwa mecze z tym rywalem planowane są na 20 i 23 lutego. Wcześniej Nafciarzy czeka dwumecz z Metalurgiem Skopje. Spotkania zaplanowano na 14 i 16 lutego.

ZAPASY

Warszawa gotowa na mistrzostwa

Warszawa będzie w dniach 19–25 kwietnia organizatorem zapaśniczych mistrzostw Europy w stylu klasycznym, wolnym i kobiet. Stan przygotowań do imprezy wysoko ocenił szef Komisji Technicznej UWW Ramil Achmadow, który przebywał w stolicy. Po zapaśniczym czempionacie, również w Warszawie, przez kolejne dwa dni o medale mistrzostw Europy powalczą specjaliści w grapplingu, dyscyplinie łączącej elementy judo i brazylijskiego ju-jitsu.

– Ramil Achmadow był bardzo zadowolony z zaplanowanego reżimu sanitarnego. Spodobał mu się pomysł zakwaterowania zapaśników w jednym z hoteli wysokiej klasy na Okęciu oraz sędziów w drugim, także na Okęciu. Pochwalił także organizatorów, którzy przewidzieli, że kierowcy autobusów, którymi podróżować będą na Torwar zapaśnicy, mieszkać będą w tym samym hotelu co sportowcy – powiedział PAP sekretarz generalny Polskiego Związku Zapaśniczego Marek Wałachowski. Kolejnym rozwiązaniem, które przypadło do gustu działaczowi UWW, było zorganizowanie w hotelu sali treningowej z trzema matami, powstałej z połączenia trzech mniejszych pomieszczeń, w których zwykle odbywają się konferencje. Mistrzostwa Europy seniorów pierwotnie planowane były na luty. Z powodu pandemii zmieniono ich termin na kwietniowy.

krol)

FORTUNA PUCHAR POLSKI



Ulga Michniewiczza

Osiągnęliśmy cel, ale na własne życzenie nie było łatwo – przyznał trener piłkarzy Legii Warszawa Czesław Michniewicz po awansie jego zespołu do ćwierćfinału finału Pucharu Polski. Mistrz kraju wygrał we wtorek w Łodzi z pierwszoligowym ŁKS 3:2.

Mimo odmiennych aspiracji obu zespołów stworzyły one ciekawą widowisko i wywalczenie przepustki do kolejnej rundy PP faworytowi nie przyszło łatwo. Legia trzykrotnie nie wychodziła na prowadzenie. Jednak na gola Bartosza Slisza przed przerwą odpowiedział Jan Sobociński, a po trafieniu Brazylijczyka Luquinhasa swoją pierwszą bramkę dla ŁKS zdobył debiutujący w tej drużynie 20-letni Piotr Janczukowicz. Ostatnie słowo należało do wicelidera ekstraklasy, a o jego awansie przesądziła bramka zdobyta głową przez Czecha Tomáša Pekharta. Trener warszawskiej drużyny oceniając mecz, przyznał, że jego zespołowi nie było łatwo osiągnąć cel, z jakim przyjechali do Łodzi.

– W pierwszej połowie mogliśmy strzelić kolejne bramki, – zamiast 3:0 dla nas do przerwy zrobiło się 1:1. W drugiej połowie szybka bramka Luquinhasa i wydawało się, że wszystko jest pod kontrolą. Straciliśmy jednak gola i zrobiło się nerwowo. Do końca drżeliśmy o wynik. Jeszcze w końcówce ŁKS miał rzut rożny i niechcący mogliśmy wpakować się w dogrywkę. A to w perspektywie meczu ligowego z Jagiellonią byłoby najgorszą rzeczą, która mogłaby nas spotkać – podsumował Michniewicz.

(krol)

krol)